Cena egz. 10 gr.

KURJER ZACHODNI

»ISKRA«

ROK XXVIII | Środa 26 maja 1937 r. | Nr. 142

Adres Redakcji i Administracji: Sosnowiec, ...dzkiego 4. Telef.: Red. 61064, Adm. 61073 | P.K.O. 302.712 | Opłata pocztowa uiszczona gotówką

Prenumerata miesięczna z odnoszeniem do domu i przesyłką pocztową ZŁ. 2.50

Posiedzenie Rady Ligi Narodów

Sprawa abisyńska i hiszpańska na forum obrad

GENEWA, 25.5. — Po rozmowach londyńskich i spotkaniach paryskich, trzecia seria narad dyplomatycznych rozpoczęła się w poniedziałek w Genewie. Obecne posiedzenie Rady Ligi należy bezsprzecznie do najważniejszych, a to ze względu na dwie kwestie pozornie różne, lecz ściśle ze sobą związane, uznanie podboju Abisynji i wycofanie ochotników z Hiszpanii.

W wypadku, gdyby negus przysłał swą delegację na obecne posiedzenie Ligi Narodów, sprawa byłaby załatwiona w sposób bardzo uproszczony: czarnym delegatom negusa oświadczonoby że z powodu braku pełnomocnictw od legalnego rządu, nie mogą oni zasiadać w zgromadzeniu genewskim.

Negus jednakże okazał niezwykłą zręczność w grze dyplomatycznej. Delegatów swoich tym razem nie przysłał, co stawia Anglię i Francję w niezwykle trudnym położeniu, zarówno wobec Abisynii jak i Włoch. Prawdopodobnie też skończy się na przemilczeniu sprawy abisyńskiej.

Do najważniejszych spraw obecnej sesji należy również zmiana statutu paktu Ligi Narodów. Rzym i Berlin dążą za wszelką cenę do usunięcia z obecnego statutu paragrafu 16, który pozwala na utworzenie koalicji dla poskromienia napastnika i na wypowiedzenie mu wojny gospodarczej.

Wczorajsze posiedzenie Rady Ligi Narodów było ściśle poufne i nie wydano o nim żadnego komunikatu. Po posiedzeniu odbyła się u sekretarza generalnego Ligi poufna wymiana zdań między członkami Rady. Ustalono na niej, że prezydium konferencji rozbrojeniowej zbierze się w sobotę rano.

GENEWA, 25.5. (tel wł.) Gen. Franco wystosował do generalnego sekretarza Ligi Narodów pismo, w którym „protestuje" przeciw uznaniu przedstawiciela rządu walenckiego za reprezentanta rządu hiszpańskiego.

Gen. Franco wskazuje, że „panujące na terytorium rządu walenckiego anarchistyczne stosunki, oraz popełniane lub tolerowane przed rząd walencki zbrodnie, pozbawiają władców walenckich prawa występowania na sesji Rady Ligi Narodów jako przedstawicieli rządu hiszpańskiego".

Półtora miliona zł strat

W BRZEŚCIU

BRZEŚĆ N-BUGIEM, 25.5. (Tel. wł.) Komitet żydowski, funkcjonujący w Brześciu, którego zadaniem jest nieść pomocy poszkodowanym żydom, przeprowadza rejestr szkód, jakie powstały w czasie zajść.

Ogólna suma ustalonych dotąd strat wynosi około półtora miliona złotych.

Entuzjazm młodzieży polskiej

na cześć księcia Michała

WARSZAWA, 25.5. (Tel. wł.) Program drugiego dnia pobytu ks. Michała rumuńskiego w Warszawie przewidywał przede wszystkim o godz. 9 rano wyjazd do oficerskiego Jacht Klubu. Tam ks. Michał powitany był przez władze klubu. Następnie Wielki Wojewoda wraz z najbliższym otoczeniem zajęli miejsca w motorówkach, w celu udania się do CIWF-u.

Ścieżkę, prowadzącą od przystani do obozu PW wyścielono chodnikami, po obu stronach ustawiły się szpalery oddziałów harcerskich męskich i żeńskich. Sama przystań była przystrojona sztandarami o barwach narodowych polskich i rumuńskich. Ustwiła się także druga kompania honorowa Obozu Pracy, — oddział junaków — z łopatami. Na przystani oczekiwali przybycia następcy tronu ks. Michała gen. Olszyna-Wilczyński oraz gen. Ruppert.

Po przybyciu rumuński następca tronu, ubrany w strój harcerski, przywitał się z obecnymi. W imieniu harcerstwa witali ks. Michała harcmistrzyni Jadwiga Wierzbańska i harcmistrz inż. Prylski.

Następnie książę wraz ze świtą krocząc w pośrodku szpaleru obu kompanii honorowych, prezentujących broń i łopaty, udał się do obozu PW. Orkiestra grała hymn narodowy rumuński. W obozie PW ks. Michałowi komendanci poszczególnych drużyn PW, ustawionych w czworobok, złożyli meldunki. Chór PW odśpiewał hymn narodowy rumuński po rumuńsku.

Z obozu PW ks. Michał wraz z całym otoczeniem przeszedł do obozu harcerskiego, rozbitego w środku lasku bielańskiego, gdzie zgotowano księciu Michałowi niezwykle serdeczną owację.

WARSZAWA, 25.5. (Tel. wł.) Po powrocie Wielkiego Wojewody Michała na Zamek, odbył on dłuższą rozmowę telefoniczną ze swoim ojcem, królem Karolem, który telefonował do niego z Bukaresztu.

WARSZAWA, 25.5. (Tel. wł.) Książę Michał został odznaczony orderem Orła Białego przez P. Prezydenta.

WARSZAWA, 25.5. (Tel. wł.) Po złożeniu oficjalnych wizyt książę Michał opuścił Warszawę o godz. 15.35.



Na zdjęciu widzimy bawiącego w Warszawie rumuńskiego następcę tronu ks. Michała, witającego się z P. Prezydentem R. P. prof. Ignacym Mościckim w czasie składania Mu wizyty na Zamku Królewskim. Uroczystości powitania asystuje dyrektor protokułu dyplomatycznego Romer.

Smierć adjutanta Hitlera

W KATASTROFIE LOTNICZEJ

BERLIN, 25.5. — Adjutant lotniczy kanclerza Hitlera, kpt. Mantius, zginął śmiercią lotnika wczoraj po południu.

Kpt. Mantius wraz z st. sierż. Henningiem, również należącym do adjutantury kanclerza, odbywał loty ćwiczebne w okolicy Wustrow.

Testament polityczny

premiera Baldwina

LONDYN, 25.5. Premier Baldwin wygłosił wczoraj na bankiecie z okazji „Dnia Imperium", w którym wzięło udział przeszło 1000 osobistości z różnych krajów Imperium, dłuższe przemówienie. Mowa ta miała charakter pożegnalny i odzwierciadlała nadzieje i obawy ustępującego szefa rządu.

Baldwin oświadczył, że Imperium Brytyjskie jest największym eksperymentem politycznym wszystkich czasów. Cementem, który spaja kraje Imperium, jest ustrój monarchiczny oraz wspólny handel i dobrze zrozumiany interes każdego z członków federacji. Jednakże Imperium wymaga czegoś więcej, niż wymiana towarów. Baldwin zaznaczył, że w jego przekonaniu Imperium utrzyma się tylko w tym wypadku, o ile jego ludy będą posiadały wspólne ideały i będą mogły nieść pomoc nie tylko sobie, ale również światu. Mowa premiera Baldwina była gorąco oklaskiwana.

Balon prof. Piccarda

SPŁONĄŁ

BRUKSELA, 25.5. — Prof. Piccard wraz ze swym pomocnikiem Maxem Cosynsem dziś rano zamierzali dokonać lotu eksperymentalnego na swym starym balonie stratosferycznym. W czasie przygotowań balon zapalił się i całkowicie spłonął.

BRUKSELA, 25.5. Prof. Piccard i pomocnik jego Max Cosyns wyszli cało z katastrofy. Pożar wybuchł w chwili, gdy przymocowywano gondolę do balonu.

400 studentów w Warszawie

zablokowało szkołę im. Wawelberga

WARSZAWA, 25.5. (tel. wł.) Studenci Państwowej Wyższej Szkoły budowy maszyn im. Wawelberga, rozpoczęli wczoraj blokadę uczelni. Charakter tej manifestacji nie ma żadnych cech politycznych.

Bezpośrednim powodem blokady jest sprawa praktyk wakacyjnych w przemyśle. Studenci szkoły otrzymali wiadomość, że na 300 podań o praktyki, uwzględnionych będzie najwyżej 10 proc. Ponadto praktyki mają być przydzielone w ramach kwalifikacyj, przysługujących uczniom szkół zawodowych mimo, że szkoła im. Wawelberga otrzymała w roku ub. tytuł szkoły wyższej.

Uczestnicy blokady żądają przydzielenia większej ilości praktyk i na zasadzie praw, przysługujących uczelniom wyższym. Ponadto wysuwają postulat ostatecznego załatwienia sprawy akademizacji uczelni.

W blokadzie bierze udział ponad 400 studentów bez względu na przynależność organizacyjną. Przebieg demonstracji spokojny.

Obraz zniszczenia w woj. kieleckim

po katastrofalnej burzy

KIELCE, 25.5. (tel. wł.) Na tereny nawiedzone klęską niebywałej powodzi przybył wczoraj p. min. opieki społecznej Kościałkowski w towarzystwie wiceministra Piestrzyńskiego i dyrektora naczelnego Funduszu Pracy p. Dolanowskiego. P. min. Kościałkowski w towarzystwie wojewody Dziadosza udał się na objazd zniszczonych terenów w Kieleckim.

Wieczorem p. min. przybył do Słomnik i Miechowa, skąd udał się do Krakowa.

Najbardziej ucierpiał powiat pińczowski, gdzie zniszczonych jest 13 gmin i 2 miasta. Zasiewy zniszczone są w stu procentach. Komunikacja będzie wznowiona dopiero za kilka dni. Zalanych jest jeszcze 800 ha ziemi.

W pow. miechowskim około 3000 ha jest zniszczonych niemal w 100 procentach, kilkadziesiąt domów i dwa młyny są zburzone.

W pow. jędrzejowskim 5 gmin, w pow. sandomierskim 3 gminy są zdewastowane przez grad i burzę na przestrzeni ogólnej przeszło 3000 ha.

Położenie ludności jest wszędzie rozpaczliwe. W samych Działoszycach powiatu pińczowskiego cyfrą potrzebujących pomocy wynosi 629 rodzin a 2524 osób.

Czerwony Krzyż zmobilizował doraźną pomoc dla ofiar powodzi. Z Warszawy wysłano transport odzieży i bielizny do dyspozycji miejscowych oddziałów PCK.

W powiatach zniszczonych przez powódź uruchomione zostały punkty odżywcze i sanitarne.

Na terenie dotkniętym klęską powodzi i gradobicia okoliczni handlarze, którzy wczoraj dotarli na te tereny, zaczęli podwyższać ceny artykułów spożywczych oraz usiłowali skupić za bezcen ocalałe bydło, któremu grozi brak paszy.

Władze wydały niezwłocznie zarządzenia, kładące kres tym karygodnym spekulacjom.

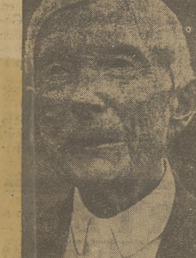
Ogółem ustalono już nazwiska około 35 śmiertelnych ofiar powodzi. Lista ta jest jednak niekompletna, bowiem zwłoki utopionych i zabitych rozrzucone są na znacznej przestrzeni i są znajdywane w miarę opadania wód.

8 MILIONÓW STRAT

KIELCE, Według relacji naocznych świadków z pow. pińczowskiego przyczyną straszliwej klęski jaka nawiedziła woj. Kieleckie, miało być zderzenie się dwóch chmur, z których jedna szła z zachodu a druga ze wschodu. Moment zderzenia nastąpił właśnie nad powiatem pińczowskim w okolicach Działoszyc, które w jednej trzeciej legło w gruzach. Potoki wód stworzyły tak gwałtowną powódź, że nie było mowy o jakimkolwiek ratunku, gdyż poziom wody w kilka minut po zderzeniu się chmur wynosił już kilka metrów ponad ziemią.

Ogólne zniszczenie jest tak ogromne że ludzie, zwiedzający teren dotknięty katastrofą wprost nie mogą uwierzyć, aby coś podobnego mogło się wydarzyć.

KIELCE, 25. 5. (tel. wł.) Według prowizorycznych obliczeń nadchodzących z różnych terenów woj. kieleckiego, które nawiedzone zostały żywiołową klęską, ogólne straty wynoszą w przybliżeniu około 8 milionów złotych z tego największe straty poniósł powiat pińczowski (ok. 3 mil. zł.) pow. olkuski (ponad 2 mil. zł.), miechowski (około miliona), a pozostałe powiaty jak stopnicki, sandomierski i kielecki również ponad milion zł.



Na zdjęciu reprodukujemy jedno z ostatnich zdjęć „króla nafty" Johna Dawisona Rockefellera, zmarłego w tych dniach na skutek ataku serca.

Naród jest za mną...

Hitler o dyktaturze

PARYŻ, 25.5. „Le Journal" ogłasza na swych łamach wywiad A. Bonnarda członka Akademii Francuskiej, przeprowadzony z kanclerzem Hitlerem.

Podczas rozmowy z Hitlerem Bonnard zapytał wodza Trzeciej Rzeszy o dyktaturę w Niemczech.

— „Zagranica sądzi, — odpowiedział Hitler — że Niemcy żyją pod dyktaturą, Zapewniam jednak pana, że przed rokiem 1933 było w Niemczech znacznie bardziej dyktatorsko.

Rząd taki jak nasz nie mógłby utrzymać się przy władzy wbrew woli narodu. Naród jest za mną, ponieważ wie, że zajmuję się jego rzeczywistymi potrzebami i interesuję się jego duchowymi problemami".

Echa defraudacji

POPEŁNIONYCH PRZEZ PARYLEWICZOWĄ

TARNÓW, 25.5. (tel. wł.) Z początkiem lipca odbędzie się Tarnowie proces przeciwko głośnej wspólniczce Parylewiczowej — Fleischerowej.

Proces odbędzie się w Tarnowie ponieważ tam wykryto przestępstwo łączące się z aferą Parylewiczowej.

W Tarnowie mieściło się mianowicie biuro, które przyjmowało podania i prośby w związku z działalnością zmarłej żony b. prezesa sądu apelacyjnego w Krakowie.

13-letnia matka

Prasa amerykańska donosi, że najmłodszą matką w Ameryce jest 13-letnia pani Wallis Rudd, która przed kilku dniami powiła w San Francisco zdrowego i normalnie rozwiniętego chłopca. Wallis Rudd wyszła zamąż w roku ubiegłym. Wprawdzie prawo amerykańskie nie pozwala na zawieranie związków małżeńskich w wieku młodocianym, w tym wypadku jednak urzędnik stanu cywilnego w San Francisko, udzielając ślubu, nie wysunął żadnych objekcyj, gdyż panna młoda podała, że liczy 17 lat. Silnie rozwinięta 12-letnia panienka wyglądała zupełnie na 17-letnią, wobec czego udzielono jej ślubu. Obecnie po wykryciu faktu, 13-letniej matce grozi proces, który może zakończyć się unieważnieniem jej małżeństwa.

Szósty dzień procesu myślenickiego

wypełniły zeznania świadków

W szóstym dniu procesu sąd rozpoczął przesłuchiwanie świadków oskarżenia.

Przed tym oskarżony Płonka meldował, że w więzieniu aresztowani komuniści namawiali uczestników drużyny do obciążenia Doboszyńskiego, mówiąc, że wtedy wcześniej będą zwolnieni.

Komisarz Królikiewicz kierował oddziałem pościgowym policji pod Porębą. Usłyszał w lesie pojedyncze strzały i gdy zbliżył się, dostrzegł grupę ludzi, strzelających z karabinów i rewolwerów. Chciał ich zaskoczyć z tyłu, ale grupa spostrzegła policję i jedni dali kilkadziesiąt strzałów, inni rzucili się do ucieczki. Rozpoczęto przeszukiwanie terenu i znaleziono w życie oskarżonego Wlazło, a niedaleko od niego nabity karabin, w chacie chłopskiej zastano rannego Pałkę. W koniczynie znaleziono rewolwer Wątora. Zeznali oni, iż byli w Myślenicach z Doboszyńskim, który zwołał ludzi ze wszystkich placówek Stronnictwa Narodowego i poszli z nim do Myślenic. Tam rozbili lokal policji, dopuszczali się ekscesów i wtargnęli do mieszkana starosty.

Na pobojowsku pod Porębą policja znalazła karabin, dwa bagnety, torbę z materiałem opatrunkowym i worki z chlebem. Poszukiwania, podjęte na drugi dzień, spełzły na niczym.

„TO NIE BYŁA WOJNA"

Adwokat Stypułkowski dopatrzył się sprzeczności w zeznaniach świadka o ilości usłyszanych strzałów i sąd odczytał poprzednie zeznania ze śledztwa, a wówczas okazało się, iż komisarz Królikiewicz słyszał 2—3 strzały, a nie kilkadziesiąt.

Adw. Stypułkowski: Co powinien pan zrobić, widząc oddział ludzi, strzelających z karabinów?

— Ja nie miałem polecenia zabijania, ale ujęcia ich. To nie była wojna.

— Chciał pan ich złapać rękami?

— Tak.

— A ile strzałów dała policja?

— Kilkanaście. Drużyna była wtedy w tyralierze, ludzie o 10—15 kroków oddaleni jeden od drugiego.

Aplikant Niebudek zapytuje, czy komisarz słyszał o działalności starosty Basary z Myślenic i o skargach ludzi na niego.

— Nie.

KOMUNIZM W RĘKACH ŻYDOWSKICH

Nadkomisarz Markiewicz, który kierował dalszą akcją pościgową pod Zubrzycą, gdzie ujął śpiącego z karabinem oskarżonego Kadochę, podaje, że o Doboszyńskim krążyły wówczas wieści, iż uciekł do Czechosłowacji, lub że popełnił samobójstwo na granicy; jednak Doboszyński granicy nie przekroczył, choć był bardzo blisko.

Na pytanie adwokata Kuśnierza świadek oznajmił, iż w okresie zajść myślenickich oraz komunistycznych w Krakowie, nastrój komunistyczny był silny, silniejszy, niż obecnie, bo było to w przededniu VII kongresu Kominternu w Krakowie. Komuna znajdowała się przeważnie w rękach żydowskich.

NIE BITO

Specjalne zainteresowanie towarzyszy przesłuchiwaniu następnego świadka komisarza Józefa Kuziela, zastępcy kierownika wydziału śledczego. I tego świadka zaprzysiężono. Opowiada on kolejno o swym udziale w pościgu oraz o przesłuchiwaniu pierwszych oskarżonych. Ogółem przesłuchiwał on 18 uczestników zajść.

Przewodniczący: Tutaj wszyscy prawie oskarżeni skarżą się, że zeznania były na nich wymuszone, że ich nawet bito.

Świadek odpowiada na ten zarzut, że wszyscy oskarżeni zeznawali w obecności innych funkcjonarjuszy policyjnych, którzy mogą zaświadczyć, że tak nie było. Nikogo nie bito, ani nie zmuszano do zeznań. Poza tym pierwszych oskarżonych przesłuchiwano w obecności sędziego śledczego w Myślenicach. Oskarżeni zeznawali sami i podawali różne szczegóły, gdyż byli bardzo przestraszeni. W czasie zeznań świadka domagają się uparcie głosu dwaj oskarżeni, mianowicie b. student Wąchała i Józef Romek. Przewodniczący oświadcza, że udzieli im głosu we właściwej porze.

Prokurator: Czy były dawane obietnice, że w razie złożenia zeznań oskarżeni zostaną wypuszczeni na wolność?

Świadek: Nie, tego nie było.

Prokurator: A może pańscy podwładni dawali takie obietnice, lub wymuszali zeznania.

Świadek twierdzi, że nikogo nie bito. Oskarżony Romek oświadcza podniesionym głosem pod adresem świadka Kuziela: A czy pan nie powiedział do mnie: „jak nie powiesz, to... ja ci pokażę". Świadek Kuziel odwraca się powoli ku oskarżonemu i mówi: „Nic takiego nie powiedziałem". Osk. Romek zwraca się do trybunału: „Walił mnie pięściami, ręce mi skrępował tak, że myślałem, iż nie wytrzymam. Kajdanki miałem..."

„JEZUS MARIA"

Osk. Wąchała: Czy nie wymyślał mi pan, gdy mnie pan przesłuchiwał? Czy pan nie słyszał z drugiego pokoju, jak krzyczał Galata: „Jezus Maria!" Nie słyszał pan? Osk. Wąchała i świadek Kuziel stoją obok siebie tak, że się niemal dotykają. Na sali panuje ogromne podniecenie. W tej ciszy padają słowa świadka, który mówi, że zachodziły różnice w zeznaniach Galaty i Wąchały, nie znaczy to jednak, aby miano kogoś przy te jokażji bić. Osk. Wąchała: Ja stwierdzam...

Przewodniczący odbiera głos Wąchale, motywując tym, że powiedział już swoje.

Obr. Gajewicz: Czy pan wie, co to są kajdanki amerykańskie?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr.: Czy pan wie, co to są kajdanki, przez które przepuszcza się prąd elektryczny?

Przew.: Uchylam to pytanie.

Obr. Gajewicz odwołuje się do kompletu sędziowskiego. Przewodniczący Bartynowski stwierdza, że cały trybunał uchyla pytanie.

Obr. Gajewicz: Wnoszę o zaprotokułowanie uchylenia mojego pytania. Przewodniczący zniecierpliwiony: Tutaj jest wszystko protokułowane.

Obrońca: Ja również proszę o zaprotokułowanie, że przewodniczący porozumiał się tylko z jednym wotantem.

Przewodniczący podniesionym głosem: „Nieprawda! Trybunał porozumiał się ze sobą zupełnie prawidłowo".

Nastrój na sali bardzo podniecony.

Z kolei zeznają przodownik policji Szafrański, posterunkowi Zakrzewski i Klimaczewski. Ze specjalnym zainteresowaniem przysłuchują się obecni zeznaniom tego ostatniego. Świadek Klimaczewski został przydzielony do oddziału pościgowego, którym dowodził przodownik Polak. Oddział ten, jak wiadomo, pierwszy zetknął się z oddziałem Doboszyńskiego.

STRZELANO Z KARABINÓW

Prokurator: Kto pierwszy zaczął strzelać, policja czy ludzie Doboszyńskiego?

Świadek: Pierwsze strzały padły z grupy 8 do 10 ludzi należących do grupy Doboszyńskiego.

Obrońca Jaworski: Z jakiej broni strzelała policja?

Świadek: Z karabinów.

Obrońca: Czy był karabin maszynowy?

Świadek: Był.

Obrońca: Czy z niego strzelano?

Świadek: Nie wiem, mówili mi jednak koledzy, że strzelano. Ja byłem w innym oddziale.

Oświadczenie to wywołuje wielkie poruszenie na sali, dotychczas bowiem nikt ze świadków nie wspomniał o strzelaniu z karabinu maszynowego.

Po przerwie prokurator prosi o dodatkowe przesłuchanie nadkomisarza Markiewicza na okoliczność, czy policja posiada karabiny maszynowe. Nadkomisarz Markiewicz stwierdza, że policja nie ma karabinów maszynowych, lecz tylko karabiny szybkostrzelne typu Szom.

Następnie zostali przesłuchani jeszcze dwaj wywiadowcy policyjni Dzienko i Dziedziak, którzy jednak nic nowego do sprawy nie wnoszą. Na tym rozprawę dzisiejszą zakończono.

Stolica Estonii

W POSZUKIWANIU NAZWY

TALLIN, 25.5. Nazwa stolicy estońskiej Tallin ma być drugi raz zmieniona. Podczas opracowywania projektu nowej konstytucji w pierwszej izbie zgromadzenia narodowego wykreślony został ustęp „stolicą Estonii jest Tallin", ponieważ Tallin pochodzi od słowa „taani linn", t. zn. duńskie miasto.

Jak wiadomo przed dwoma laty zakazano używać nazwę Rewel, którą zastąpiono nazwą Tallin. Obecnie poszukuje się odpowiedniej nazwy estońskiej.

SAMOOBRONA PRZED KLĘSKĄ

Roboty wodne muszą być rozszerzone!

Tonnienie w górach śniegów i nagły przypływ olbrzymich mas wody w niziny, przy równoczesnych długotrwałych deszczach wiosennych — oto były dotychczas przyczyny katastrof powodzi, jakie nawiedzały południowe połacie Polski.

W roku bieżącym klęski tej nie przeżywaliśmy. Śniegu w górach było mało; przejście od mrozów do ciepłej wiosny trwało stosunkowo długo i pozwoliło spokojnie odpłynąć powstałym podczas roztopów wodom; deszcze wiosenne były skąpe i także nie przyczyniły się do klęski powodzi.

Ale jedna kilkugodzinna burza gradowa, jedno oberwanie się chmury, jeden rzęsisty deszcz w województwie Kieleckim starczył, by sprowadzić katastrofę, w rozmiarach swych żywo przypominającą tragedię z przed kilku lat. Kilkadziesiąt ofiar w ludziach, setki domów zburzonych lub poważnie uszkodzonych, zniszczone zasiewy, pola zamulone, połamane drzewa w sadach, mosty zerwane lub podmyte, poprzerywane i zniszczone połączenia komunikacyjne — oto smutny bilans zaledwie kilku godzin, które pociągną za sobą tak fatalne następstwa gospodarcze dla ludności kilku powiatów województwa Kieleckiego: Miechowskiego, Pińczowskiego, Olkuskiego i Stopnickiego.

Są katastrofy, wobec których stoimy bezradni. Piorun, który uderzy w drzewo, a uśmierci stojącego pod nim człowieka — jest taką katastrofą. Tak samo szalejący huragan lub gradobicie, które zniszczy młody owoc na drzewach lub zboże na polach.

Ale są katastrofy, przed których następstwami człowiek może się uchronić. Nie jesteśmy już bezradni wobec szalejących żywiołów. Opanowaliśmy np. żywioł ognia. Już nie dopuszczamy do tego, aby pożar niweczył — jak to ongi było — całe miasta i wsie. Im lepiej jest zorganizowana straż pożarna, tym mniejszy jest zasięg szkód.

Tak samo, jak zdołaliśmy opanować żywioł ognia — umiemy już opanować żywioł wody, przeciwdziałać klęsce powodzi. Umiemy ujarzmić przyrodę w jej niszczycielskim działaniu. Na wylew rzek i potoków, na zamulenie pól, na niszczenie gościńców i mostów, na zatapianie ludzi w odmętach wezbranych wód, technika nowoczesna znalazła jedną odpowiedź: uregulowanie wszystkich arterii wodnych; umocnienie brzegów wszystkich rzek i potoków; pogłębienie koryt; stworzenie olbrzymich rezerwoarów, w których zostałyby zatrzymane spływające z gór masy wodne, słowem: niedopuszczenie, aby czy to roztopy wiosenne, czy długotrwałe deszcze, czy też nagłe ulewy mogły grozić powodzią.

Niewątpliwie pod tym względem uczyniliśmy w ostatnich latach wcale znaczne postępy. Tragiczna lekcja olbrzymiej powodzi z przed kilku lat, kiedy to setki ofiar pochłonął szalejący żywioł, a straty materialne sięgnęły setek milionów złotych — uprzytomniła nam konieczność energicznego przeciwdziałania. Wyrazem tego są Porąbka i Rożnów oraz intensywne prace nad regulacją górnej Wisły i innych rzek górskich na terenie Podkarpacia.

Widocznie jednak do całkowitego opanowania żywiołu wody, do pełnego zabezpieczenia kraju przed klęską powodzi jeszcze jest dość daleko.. Bo — jak widzimy — jeden rzęsisty deszcz, jeden huragan, jedna tragiczna noc burzy, przeciągającej nad nizinnym terenem województwa Kieleckiego, starczy, by wywołać wstrząsające następstwa, uśmiercić kilkadziesiąt osób, zniszczyć dobytek setek ludzi i spowodować dotkliwe straty materialne zarówno dla obywateli, jak i dla państwa.

Musimy zatym zadaniu ujarzmienia naszych wód poświęcić jeszcze intensywniejszą uwagę. Musimy program t. zw. „robót wodnych" rozszerzyć, a wykonanie jego przyspieszyć. Musimy pod tym względem działać i szybko i wszechstronnie. Doświadczenie z przed kilku dni dowodzi, że nie tylko na stokach Karpat gnieździ się niebezpieczeństwo powodziowe, ale również i na terenach dalszych — wszędzie, gdzie dotychczas jeszcze żywioł wody nie został ujęty w karby, gdzie rzeki i potoki nie są jeszcze w swym biegu uregulowane.

Katastrofa w Kieleckim nakłada na wszystkich, którzy realizują plan robót publicznych i prac inwestycyjnych, szczególne obowiązki. Dział robót wodnych w naszym planie inwestycyjnym wymaga większego, niż dotychczas, uwzględnienia.

B. S.



PRZEKAZANIE SAMOLOTÓW WOJSKU PRZEZ ZW. PRACOWNIKÓW SKARBOWYCH
Onegdaj, jak donosiliśmy, odbyła się na lotnisku Mokotowskim w Warszawie uroczystość przekazania eskadry 10 samolotów wojsku przez Związek pracowników skarbowych. W uroczystości wzięli udział minister spraw wojskowych gen. Kasprzycki w imieniu Naczelnego Wodza Marszałka Edwarda Śmigłego-Rydza, oraz wicepremier Eugeniusz Kwiatkowski. Na zdjęciu widzimy eskadrę samolotów ustawioną w szeregu na polu Mokotowskim przed rozpoczęciem uroczystości.

Otwarcia wystawy paryskiej

dokonał prezydent Lebrun

Prezydent republiki francuskiej Albert Lebrun dokonał w poniedziałek o godz. 18 symbolicznego aktu otwarcia paryskiej wystawy sztuki i techniki.

Ceremonia inauguracyjna, w której oprócz szefa państwa uczestniczyli członkowie rządu, przedstawiciele dyplomacji, wszyscy komisarze wystawowi i 12.000 zaproszonych osób, odbyła się we wspaniale przystrojonej wielkiej nawie Grand Palais.

Uprzednio prezydent republiki zwiedził główne sekcje, położone pomiędzy Trocadero a mostem Jena, po czym motorówką opłynął tereny wystawowe, rozciągające się po obu brzegach Sekwany.

Inauguracja poniedziałkowa straciła o tyle na świetności, że jak wiadomo, wystawa nie jest ukończona. Pomimo, że od wtorku otwarta ona jest częściowo dla publiczności, roboty potrwają kilka tygodni, a w niektórych pawilonach może i przeszło miesiąc. Sekcje, do których dopuszczona jest już publiczność, obejmują: wielki pałac Trocadero, którego jedno skrzydło nie jest gotowe, dwie nowe galerie sztuki, wieża Eiffla, pawilon prasy, pawilon zabawek oraz pawilony Belgii, Danii, Włoch, Norwegii i Rosji sowieckiej.

Data otwarcia pawilonu polskiego nie została dotychczas oznaczona. Przypuszcza się jednak, że inauguracja będzie mogła nastąpić w połowie czerwca.

Cicha tragedia na Wschodzie Europy

Gruzja i jej dążenia do niepodległości

Krwawa zawierucha wojenna w latach 1914-18 nie wszystkim jeszcze ludom przyniosła upragnioną wolność. W Europie, w samym środku Niemiec, żyje np. odrębny, o własnej kulturze i tradycji naród słowiański Serbo-Łużyczan, od lat tysiąca dźwigający ciężkie jarzmo niewoli niemieckiej.

O ile losy tego narodu od czasu do czasu stają się przedmiotem ogólnego zainteresowania, jak np. ostatnio z powodu nowego zamachu niemieckiego na prawa narodowe tego ludu — o tyle mało kto dzisiaj wie, że do brzegów Morza Czarnego, między Kubaniem i Armenią przylega kraj o samoistnej kulturze, ciemiężony od stuleci przez Rosję carską, a od 19 lat jęczący pod jarzmem bolszewickich „głosicieli wolności".

Jest to Gruzja, kraj słońca i przepięknych legend, zamieszkały przez naród, nieposiadający coprawda nowoczesnej kultury, ale pełen szlachetnych, rycerskich porywów i zamiłowania do własnego niepodległego bytu państwowego.

Długo przed wojną jeszcze, kiedy bohaterski naród gruziński deptany był przez carskich katów, hańbiących świątynie, tradycje i cześć narodu gruzińskiego — słoneczna ta kraina, pełna uroku i poezji żyła ciągle myślą o oswobodzeniu i długi łańcuch powstań narodowych, w których udział brały wszystkie stany narodu, ciągnął się przez cały ten okres niewoli i męki. Za każdym razem jednak wróg siłą i terorem tłumił te bohaterskie porywy umęczonego narodu i za każdym razem pojawiająca się jutrzenka wolności gasła wobec brutalnej przemocy gnębicieli.

I dopiero dn. 26 maja 1918 r., kiedy wzniosłe słowa prezydenta Wilsona o samookreśleniu się ludów stały się faktem dokonanym — wybiła godzina wolności dla Gruzji. Rycerski ten naród ujął w swe ręce ster nawy państwowej, biorąc się do dzieła odbudowy i podniesienia życia kulturalnego i ekonomicznego.

Niedługo jednak naród gruziński cieszył się odzyskaną wolnością. Przyszli nowi zwycięzcy, a raczej ciemięzcy, „bolszewicy - oswobodziciele" i bez wypowiedzenia wojny ujarzmili znowu kraj, którego niepodległość zdążył już uznać cały cywilizowany świat. Gruzja, która z odmętów wojny światowej wyniosła własną państwowość i niepodległość, popadła znowu w niewolę. Tragedia stała się tym większą, ponieważ poprzedziła ją chwila radości i tryumfu. Gruzini ponownie ulegli przemocy, lecz dążenia do wolności nie wyrzekną się nigdy i walczyć będą do ostatka sił.

50-lecie pracy

MARII RODZIEWICZÓWNY

Zarząd Zjednoczenia polskich pisarzy katolickich w Warszawie, na posiedzeniu dnia 21 bm. uchwalił wystąpić z inicjatywą urządzenia w stolicy jesienią rb. obchodu pięćdziesięciolecia pracy literackiej i społecznej znakomitej pisarki i obywatelki Marii Rodziewiczówny, b. przewodniczącej organizacji pisarzy katolickich im. Piotra Skargi.

Z DNIA

PO WIZYCIE DYGNITARZY MASOŃSKICH W POLSCE

Prasa stołeczna szeroko omawia sprawozdania, jakie się ukazały w organie Związku rad masonerii obrządku szkockiego „The New Age". Dwaj Amerykanie „bracia" John Cowles i William Moseley Brown, składając wizyty w Europie, również odwiedzili Polskę.

Niezwykle pikantne szczegóły czytamy w sprawozdaniu o pobycie dygnitarzy masońskich w Polsce w „Dzienniku Poznańskim":

„Wielki komandor Cowles i dr. Brown przybyli do Warszawy 9 grudnia 1936 r. Na dworcu powitali ich wielki komandor Stanisław Stempowski i wielki sekretarz generalny Zbigniew Skokowski. Tego samego wieczora najwyższa Rada Polski podejmowała ich w gmachu, w którym mieści się państwowa dyrekcja lasów. Ten fakt — jak notuje „The New Age", znamionuje dokonany postęp, gdyż w latach poprzednich tego rodzaju zebrania mogły się odbywać tylko w mieszkaniach prywatnych Braci Masońskich. Polscy Bracia Masońscy nie mają statutu legalnego. Tym nie mniej kilka lat temu mieli w projekcie budowę świątyni (temple), lecz kryzys i wrogość antymasonów zmusiły „braci" do odłożenia realizacji tego projektu. Oświadczyli oni, że jak największa ostrożność tu jest konieczną, gdyż interesy ich byłyby narażone, gdyby charakter ich masoński został ujawniony".

ZMARNOWANA ENERGIA

„Nasz Przegląd" ogłosił w związku z zajściami w Brześciu odezwę p.t. „Milczenie, które jest krzykiem" nawołując do zamknięcia przedsiębiorstw żydowskich w dn. 24 bm. na 2 godziny na znak protestu.

W artykule tym m. in. „Nasz Przegląd" występuje z tupetem iście żydowskim z następującą zapowiedzią:

A my ślubujemy sobie w tej chwili, że się nie ugniemy, że przede wszystkim odbudujemy wszystkie placówki żydowskie w Brześciu. Pokażemy w ten sposób naszym wrogom, iż zbrodnia wyrządziła nam — wprawdzie wielkie szkody, ale — nas nie zniszczyła.

Czyż nie rozsądniej byłoby — zamiast odbudowywać zniszczone sklepy w Brześciu, zużyć ten zapał i środki materialne, które (jedne i drugie) muszą być widać znaczne, na cele emigracji żydowskiej do Palestyny? — Czyż nie lepiej i rozsądniej budować się we własnej palestyńskiej ojczyźnie?

PROF. STANIEWICZ MINISTREM?

Dotychczasowy rektor Uniwersytetu Stefana Batorego, prof. Staniewicz, zrezygnował z godności rektorskiej. W związku z tym wileński „Kurier Powszechny" pisze:

„Dookoła ostatniej rezygnacji prof. Staniewicza krążą uporczywe plotki, iż nastąpiła ona w momencie, gdy został upewniony co do bardziej intratnej i wpływowej posady.

Mianowicie mówi się w nawiązaniu do kampanii „Słowa" i prasy młodoendeckiej, że p. Witold Staniewicz upatrzony jest na zajęcie jednego z dwóch „podminowanych" foteli w gabinecie premiera — generała Sławoja Składkowskiego, zajmowanych przez ministrów Świętosławskiego i Poniatowskiego".

Przyszłość pokaże, czy wileńskie przewidywania się sprawdzą.

NA MARGINESIE

Ścigacze łodzi podwodnych

We wrześniu rb. ukończona będzie łódź podwodna imienia Marszałka J. Piłsudskiego, budowana przez Ligę morską i kolonialną z ofiar dobrowolnie składanych przez społeczeństwo polskie od roku 1934 na Fundusz Obrony Morskiej (FOM).

Przez 3 lata płynęły datki na ten cel. z groszy rosły setki, później tysiące, a następnie miliony złotych, a wraz z nimi rosły i potężniały w naszym społeczeństwie niewspółmierne tym groszom czy milionom złotych wartości duchowe jakimi są wspólna i gorąca troska o sprawy, których rozpiętość i głębia sięga żywotnych interesów państwa i których świadomość jest strukturalnym składnikiem psychiki naszego Narodu.

Wielce to pocieszający objaw naszej już nie słownej, lecz faktycznej solidarności obywatelskiej, objaw, którego istotną właściwością jest normalizujący się stale puls naszego wewnętrznego odprężenia, oraz zharmonizowanie tego myślowego zespołu, w którym zasadniczy motyw społeczny staje się jakby muzyczną formą dla wspaniałego w odcienia dźwiękowe bogatego utworu społecznego.

Niezaprzeczenie taką czarodziejską siłą jest idea morsko-kolonialna, idea nie narzucona sztucznie, lecz wyrosła z nas samych jako jeden z tych naturalnych wykresów prężności naszych sił narodowych, które w plastyce naszego ustroju społecznego wyrysowała historia, a których kierunek zmusza do skupienia uwagi na Polskie Morze, odsłaniając nam tam rzeczywistą wizję Polski morskiej ze wszystkimi dla jej mocarstwowości fascynującymi wskazaniami.

Silna flota wojenna, silna flota handlowa, własne kolonie zamorskie, to rzeczywistość, a nie urojenie, to bezpieczeństwo obronne granic Rzeczypospolitej, to dobrobyt gospodarczy, to nasza zwartość duchowa i tej zwartości nieodparta moc woli zbiorowej dla jej świadomej celu ekspansji.

Liga morska i kolonialna, której program ideowy dostosowany jest do burzliwego, w znaczeniu dodatnim, tempa pracy dla przebudowy psychiki naszego społeczeństwa w sensie zdecydowanego, twardego, przedsiębiorczego, zwarcie nieustępliwego kompleksu sił narodowych, dla wydobycia z tej psychiki właściwego mu pierwiastka twórczości dąży do podniesienia przy pomocy duchowej prężności tych sił, by ich ładunek, założony pod przemyślany plan wybuchał stale, a nie spalał się w jednym tylko wybuchu.

Wielu jeszcze pozostaje w niewoli duchowej niemocy, lecz i oni przyjść do nas muszą, jak musi każdy nieżyt organiczny stać się żywotny, gdy sam organizm jest zdrowy, a nieżyt jego poszczególnych komórek jest następstwem tylko chwilowego zawieszenia ich funkcyjności.

Liga morska i kolonialna, która po ukończeniu budowy łodzi podwodnej im. Marszałka J. Piłsudskiego, postanowiła na walnym zjeździe swych delegatów 7 i 8 bm. w Poznaniu, kontynuować swą pracę na wszystkich opanowanych przez siebie odcinkach działalności społecznej, a więc i obronnym, złożyła polskiej marynarce wojennej przyrzeczenie, że jako następny dar społeczeństwa będzie 18 ścigaczy łodzi podwodnych, które wybuduje w następnych 3 latach.

Liga morska i kolonialna, składając to przyrzeczenie, była i jest pewna, że je wykona, reprezentując bowiem milionową już armię swych członków ma do nich pełne zaufanie i pełną wiarę, że na odcinku obrony morskiej potrafi pozyskać wszystkich obywateli państwa.

Objaśnia tylko, że ścigacze łodzi podwodnych są to lekkie okręty wojenne, wyposażone w urządzenie torpedowe i do stawiania min, że wartość tych typów okrętów przeszła zwycięską próbę w czasie wojny światowej, że przeznaczeniem ich bojowym jest tropienie nieprzyjacielskich łodzi podwodnych i unieszkodliwienie przy pomocy torped oraz stawianie im przeszkód w swobodzie ruchów za pomocą zapór minowych, że wreszcie koszt budowy takiego ścigacza wynosi do 300 tysięcy złotych.

Te 18 ścigaczy łodzi podwodnych, których ilość odpowiada 18 okręgom Ligi morskiej i kolonialnej i które budowane będą na polskiej stoczni wojennej przez polskiego robotnika, polskiego inżyniera i z polskich materiałów spełnić mają podwójne zadanie, a mianowicie: jako sprzęt bojowy marynarki wojennej i jako sprzęt bojowy Ligi morskiej i kolonialnej. Przy ich bowiem symbolicznej pomocy Liga morska i kolonialna pragnie ostatecznie storpedować te wszystkie łodzie podwodne, którymi po naszym życiu społecznym płynie bierność i niewiara we własne siły.

Ten najgroźniejszy nasz wróg musi zginąć, musimy go zatopić we wrzątku naszych porywów społecznych i pod ciśnieniem duchowej prężności naszej organizacji przemienić w jeden kryształ bez skazy, a o najwyższej próbie użyteczności społecznej.

A więc wszyscy pod Polską Banderę, wszyscy dobrowolnie składajmy na Fundusz Obrony Morskiej, co kto może, tylko wszyscy, bo do tego wzywa nas wszystkich Polska morska.

Prezes Zarządu Obwodu Ligi Morskiej i Kolonialnej Zagłębia Dąbr. w Sosnowcu dr K. Kucharski.

Procesje Bożego Ciała
w Zagłębiu Dąbrowskim

Jutro, jak wiadomo, przypada święto Bożego Ciała, obchodzone bardzo uroczyście w całej Polsce.

We wszystkich parafiach odbędą się po sumie uroczyste procesje do czterech ołtarzy.

W SOSNOWCU

W Sosnowcu procesja wyruszy po sumie i przejdzie ulicami: Prez. Mościckiego, Sienkiewicza, Piłsudskiego, 3 Maja, Pierackiego i Prez. Mościckiego do kościoła.

Ołtarze ustawione będą w następujących punktach: na ul. Piłsudskiego przez kupców polskich, ul. 3 Maja — Stow. właścicieli nieruchomości, przed Ratuszem — Sodalicja i Stow. Pań Miłosierdzia, przed Domem katolickim — Akcja katolicka.

W BĘDZINIE

W kościele parafialnym w Będzinie suma odbędzie się o godz. 10. Ołtarze ustawione będą w tych samych punktach jak corocznie.

W niedzielę o godz. 16 odbędzie się uroczysta procesja Bożego Ciała na Koszelewie. Kompania z kościoła parafialnego wyruszy na Koszelew o godz. 14.30.

W DĄBROWIE

W Dąbrowie po uroczystym nabożeństwie procesja wyruszy na Reden i przejdzie trasę ub. roku.

Pierwszy ołtarz urządzi A. K. obok domu p. Świątkowskiego; drugi przy ul. Narutowicza obok domu p. Przybyły — Stow. właścicieli nieruchomości, trzeci ołtarz — obok Urzędu górniczego — staraniem Huty Bankowej; czwarty — przed dawnym ambulatorium urządzony będzie staraniem Kat. młodzieży żeńskiej i męskiej.

W Oktawę Bożego Ciała procesja podąży ulicami śródmieścia — trasą roku ub. Pierwszy ołtarz — urządzony staraniem Stow. robotników chrześcijańskich będzie przed lokalem tegoż Stow. drugi — staraniem I Z. D. Harc. przy ul. Dąbrowskiego; trzeci — obok Krzyża urządzi T-wo Huta Bankowa; czwarty — staraniem pracowników kolejowych będzie obok wiaduktu.

Zarząd Związku Czeladzi Rzemieślniczej chrześcijan w Sosnowcu prosi o przybycie wszystkich swych członków do lokalu Związku przy ul. Piłsudskiego 16 w czwartek dnia 27 bm. o godz. 9.30 celem wzięcia udziału w nabożeństwie i procesji Bożego Ciała.

Związek Rzemieślników Chrześcijan w Sosnowcu prosi swych członków oraz cechy o przybycie w czwartek w dzień święta Bożego Ciała o godz. 9.30 rano do lokalu Związku ul. Piłsudskiego 16 ze sztandarami, celem wzięcia udziału w procesji.

KRONIKA ZAGŁĘBIA

KALENDARZ DNIA

26 Maj

Środa

Filipa, Neriusza, Elenteriusza
Słowiański: Wiecemiła.
Słońca wsch. 3.27, zach. 19.39
Księżyca wsch. 20.54, zach. 4.0

HISTORIA PODAJE:

1496 Król J. Albrecht nadaje szlachcie przywileje.
1584 Ścięcie Samuela Zborowskiego.
1648 Kozacy biją Polaków pod Korsuniem
1831 Pamiętna bitwa pod Ostrołęką.
1863 Murawiew obejmuje rządy nad Litwą.

Bitwa pod Ostrołęką

Bitwa ta mogła skończyć się klęską, lecz w ostatniej chwili przybył z baterią artylerii lekkokonnej gen. Józef Bem i tak świetnie ostrzelał atakującą piechotę rosyjską, że zmusił ją do cofnięcia się za rzekę.

PRZYSŁOWIA:

Na św. Filipa jeśli deszcz rzęsisty
Będzie plon dobry i czysty.

ZŁOTE MYŚLI

Dziesięciu winnym raczej przebaczyć potrzeba,
Niżby niewinny wołał o pomstę do nieba.

—oOo—

Kina w Sosnowcu grają dziś

ZAGŁĘBIE: „Tylko Ty!"
PALACE: „Grzesznik mimo woli".
EDEN: „Ben Hur".

× **MATURA W GIMNAZJUM IM. W. ŁUKASIŃSKIEGO W DĄBROWIE.** — W wyniku przeprowadzonych egzaminów następujący uczniowie klasy 8-ej gimnazjum otrzymali świadectwa dojrzałości: Danecki Józef, Denkowski Włodzimierz, Filus Tadeusz, Janiak Tadeusz, Kowalski Jerzy, Kunda Bronisław, Makarczyński Tadeusz, Milde Witold, Ossera Eugeniusz, Popczyk Władysław, Sander Marian, Suwała Franciszek, Snitek Jan, Wieśniak Zdzisław, Wiśniewski Zenon, Żakiecki Włodzimierz.

Repertuar teatralny

W SOSNOWCU:

Jutro dnia 27 bm. o godz. 20.30 przepiękna sztuka F. i A. Stuartów pt. „Szesnastolatka", która stała się obecnie przebojem i jest oceniona przez publiczność jako jedna z najlepszych sztuk wystawionych w tym sezonie. Zarówno interesująca i ciekawa treść, jak też świetna gra artystów stwarzają całość zachwycającą widzów od pierwszej do ostatniej sceny. Popisowe role odtwarzają pp.: Arciszewska, Anusiakówna, Gołaszewska, Jasnorzewska, Marwicz, Cornobis i Fulde.

Bilety do nabycia w firmie W. Czechowski

Ciotka Karola"

Już w sobotę dawno oczekiwana premiera arcyzabawnej komedii muzycznej w nowej inscenizacji pt. „Ciotka Karola", w której wystąpi najpopularniejszy dziś w Polsce artysta filmowy i teatralny Eugeniusz Bodo w tytułowej roli, która jest jedną z jego najlepszych kreacji. Jest to jakby synteza wszystkich dotychczasowych filmów Boda, gdyż stwarza jednocześnie postacie studenta, lorda i przystojnej młodej damy rozśmieszającej widzów do łez.

W KATOWICACH

Środa 26 bm. — „Moralność pani Dulskiej" godz. 20.

Czwartek 27 bm. — „Moralność pani Dulskiej" godz. 16.

Czwartek 27 bm. — „Dobra wróżka" g. 20.

Piątek 28 bm. — „Dobra wróżka" po raz ostatni w sezonie g. 20.

Sobota 29 bm. — „Odprawa posłów greckich" godz. 15.30.

—oOo—

× **WYCIECZKA DZIENNIKARSKA NA POLESIU.** W związku z wielką imprezą regionalną „Dni Polesia" i wystawą-targami „Jarmark Poleski" która odbędą się w czasie od 22 sierpnia do 5 września br. w Pińsku Śląski Syndykat Dziennikarzy organizuje wycieczkę dziennikarzy ze Śląska, Zagłębia Dąbr., Wielkopolski, Pomorza i woj. Krakowskiego. Wycieczka zwiedzi: — Brześć, Pińsk, Łuniniec, Mikaszewicze, Dawidgródek, Stolin i Horodno, a następnie uda się na teren woj. wołyńskiego, gdzie zwiedzi kamieniołomy bazaltu i granitu.



Rozdanie świadectw maturalnych
W GIMNAZJUM IM. STASZICA

W ub. niedzielę odbyło się w gimnazjum im. Staszica w Sosnowcu uroczyste rozdanie świadectw dojrzałości tegorocznym abiturientom.

Rano, po mszy św., maturzyści, ich rodzice, grono profesorskie i uczniowie wyższych klas zebrali się w auli gimnazjum. Do maturzystów przemówił dyrektor gimnazjum p. Zillinger po czym kolejno wręczył im świadectwa.

Następnie jeden z uczniów podziękował gronu profesorskiemu, a zwłaszcza dyr. Zillingerowi oraz prof. Wittenbergowi, który przez trzy ostatnie lata był jednocześnie wychowawcą obecnych maturzystów za troskliwą, iście ojcowską opiekę.

Z kolei nastąpiło uroczyste przekazanie sztandaru szkolnego siódmej klasie, ostatniej starego typu gimnazjum.

Po południu komitet rodzicielski urządził skromne przyjęcie, które przeciągnęło się w nadzwyczaj miłej atmosferze do późnego wieczora.

—oOo—

Wybór nowego zarządu
ZW. LEGIONISTÓW W CZELADZI

W związku z rezygnacją prezesa oddziału Zw. legionistów w Czeladzi p. St. Florczyka odbyło się zebranie nadzwyczajne członków, na którym dokonano wyboru nowych władz.

Skład nowego zarządu przedstawia się następująco: burmistrz Brudnicki prezes, p. J. Doszuk, p. St. Florczyk, p. J. Czarnecki i p. R. Kamiński — członkowie zarządu; pp. Walczak, Liber, Murdza — zastępcy; komisja rewizyjna pp.: Szuba, Dudka i Nowak.

W zebraniu wzięli udział przedstawiciele okręgu Związku legionistów pp.: Szwaja i Rabsztyn.

—oOo—

× **Z ŻYCIA KOŁA MŁODZIEŻY PRACOWNICZEJ.** Sekcja kulturalno-oświatowa Koła młodzieży pracowniczej przy Oddziale PZZPP. i H. R.P. w Sosnowcu Sienkiewicza 17-a komunikuje, że w czwartek dnia 27 bm. odbędzie się dancing towarzyski. Początek o godz. 20.

Staraniem sekcji turystyczno-sportowej Koło urządza wycieczkę dnia 30 bm. na Targi Katowickie. Koszt wycieczki około zł. 1.— Zbiórka na dworcu o godz. 8.

Równocześnie sekcja turystyczno-sportowa zawiadamia, że treningi zespołu żeńskiego i męskiego w siatkówce i koszykówce odbywać się będą w każdy wtorek i piątek od godz. 18.30

× **ZWIĄZEK PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIET W DĄBROWIE** urządza kolonie letnie w górach Świętokrzyskich. Utrzymanie za 1 miesiąc 35 zł.

Zgłoszenia i informacji udziela sekretariat Związku w każde środy i piątki, od godz. 11—12 do dn. 15 czerwca rb. przy ul. Kościuszki 23.

× **ECHA WYPADKU W SZKLARNI ZĄBKOWICKIEJ.** — Jak donieśliśmy wczoraj w fabryce szkła Belgijskiej Spółki Akcyjnej w Ząbkowicach uległ wypadkowi robotnik Eugeniusz Zachowicz, któremu wskutek pęknięcia tafli szkło pokaleczyło rękę. Jak się dowiadujemy, stan przebywającego w szpitalu w Dąbrowie Zachowicza jest zadawalający i wkrótce opuści on lecznicę. Obawa amputacji pokaleczonej ręki wcale nie zachodzi.

× **ZAMACH SAMOBÓJCZY.** Nad Czarną Przemszą w Sosnowcu w pobliżu ul. 1 Maja usiłowała pozbawić się życia przez wypicie esencji octowej 19-letnia Jamrocka Genowefa, służąca bez stałego miejsca zamieszkania. Jamrocką przewieziono do szpitala Ubezpieczalni społ. w Sosnowcu. Powód zamachu samobójczego nieznany.

Targi i jarmarki powinny odbywać się w sobotę

Obrady Stow. Kupców Polskich w Sosnowcu

W ub. poniedziałek odbyło się ogólne roczne zebranie członków Stowarzyszenia kupców polskich w Warszawie oddział Zagłębia Dąbrowskiego w Sosnowcu.

Zebranie zagaił p. prezes **Br. Garliński**, witając starostę grodzkiego p. Kędzierskiego, pp. naczelników urzędów skarbowych i innych gości. Przewodniczył p. L. Piętka.

Po odczytaniu protokułu z poprzedniego zebrania p. Garliński scharakteryzował ogólną sytuację gospodarczą oraz złożył wyczerpujące sprawozdanie z czynności zarządu, podkreślając na wstępie, że Stowarzyszenie uznając zasługi, położone dla Stowarzyszenia i kupiectwa polskiego wręczyło p. wiceprezesowi P. **Kucharskiemu** dyplom uznania z okazji 80-letniego jubileuszu pracy w zawodzie kupieckim. Również otrzymał dyplom ks. kanonik **Franciszek Raczyński**.

W okresie sprawozdawczym najważniejszymi pracami Stowarzyszenia były: otwarcie gimnazjum kupieckiego męskiego, otwarcie Kasy bezprocentowej, uzyskanie kredytu dla członków Stowarzyszenia i przyczynienie się do powstania Związku Polskiego. W sprawozdaniu swym mówca podkreślił, że liczba członków wzrosła o jedną trzecią.

Stowarzyszenie reprezentowane jest na wszystkich odcinkach życia gospodarczego, jak: w Izbie przem.-handl., w Sądzie handlowym, okręgowym Sądzie pracy, Komisji odwoławczej dla spraw podatkowych, Banku Gospodarstwa Krajowego w Katowicach, Komitecie dyskontowym Banku Polskiego i wielu innych instytucjach społecznych, kulturalnych i oświatowych.

Za pośrednictwem Stowarzyszenia 34 członków uzyskało długoterminowe (na 2 lata) i niskoprocentowe kredyty na sumę ponad 40 tys. złotych. Poczyniono starania o otwarcie Komunalnej Kasy Oszczędności w Sosnowcu i agencji PKO. Czynione są nadal starania o zniesienie dekretu, przedłużającego godziny handlu w soboty i dni przedświąteczne. Stowarzyszenie występowało również o wydanie **zarządzenia, aby zlikwidowany był handel w niedzielę i święta, uprawiany na ulicy Modrzejowskiej oraz aby targi i jarmarki odbywały się w soboty.**

Za pośrednictwem Stowarzyszenia jedna z placówek chrześcijańskich uzyskała przydział drożdży, który dotychczas był wyłącznie w rękach żydowskich. Czynione są również starania o uzyskanie koncesji na hurtową sprzedaż wyrobów tytoniowych i spirytusu.

Dzięki staraniom Centrali Stowarzyszenia **odroczona została na 3 lata ustawa, która zezwalała na usunięcie kupca z zajmowanego lokalu handlowego.**

Szeroko omawianą była również sprawa wprowadzenia w handlu t. zw. „cenzusu" tj. **aby handlem mogli się zajmować tylko osoby odpowiednio do tego przygotowane i posiadające kwalifikacje moralne.**

W sprawach pocztowych i telefonicznych występowano o otwarcie w Sosnowcu 4 agencyj pocztowych. Obecnie otwarto agencję na Starym Sosnowcu, w przygotowaniu są agencje na Pogoni i Konstantynowie. Czynione są również starania o obniżenie opłat za abonament telefoniczny, powiększenie kontyngentów rozmów oraz zaliczenie rozmów z Będzinem i Dąbrową do miejscowych a nie jak dotychczas okręgowych, o zainstalowanie liczników u abonentów.

W sprawach podatkowych również występowano a w szczególności w sprawie specjalnej opłaty drogowej od nadmiernego używania dróg oraz udzielano członkom porad podatkowych. Z Izbą przemysłowo - handlową Stowarzyszenie było w stałym kontakcie i brało czynny udział w jej pracach przez opiniowanie różnych ustaw dotyczących handlu.

Następnie obszerne sprawozdanie z organizowania **gimnazjum kupieckiego męskiego** złożył przewodniczący komisji szkolnej p. inż. **Czarnecki**, podkreślając, że Stowarzyszenie przystąpiło do otwarcia gimnazjum w bardzo ciężkich warunkach, nie posiadając na ten cel żadnych funduszów. Z pomocą finansową przyszła Izba przemysłowo - handlowa w Sosnowcu, udzielając subsydium w sumie zł 945 oraz władze szkolne przeznaczając sumę zł. 5000. W pierwszym roku istnienia gimnazjum otwarto 3 oddziały kl. I, zakupiono część pomocy naukowych i sprzętów szkolnych. Gimnazjum rozwija się pomyślnie, co jak podkreślił w swym przemówieniu p. dyr. Mlak w dużej mierze zawdzięczać należy zarządowi z p. prezesem Garlińskim na czele oraz komisji szkolnej w osobach przewodniczącego p. inż. Czarneckiego oraz pp. Kucharskiego i Strzeleckiego. Obecnie Stowarzyszenie posiada już plac pod budowę gmachu dla gimnazjum i ma nadzieję, że w następnym roku szkolnym uda mu się rozpocząć budowę.

Sprawozdanie z działalności Kasy bezprocentowej złożył p. Strzelecki, oświadczając, że Kasa posiada już kapitał ponad 2 tys. złotych i udzieliła już szereg pożyczek drobnym kupcom i rzemieślnikom na zakładanie nowych i podtrzymywanie istniejących placówek chrześcijańskich. Ostatnio Centrala Stowarzyszenia przeznaczyła dla Kasy 650 zł.

Po sprawozdaniu kasowym, które złożył skarbnik **p. Krawczyk** oraz zatwierdzeniu preliminarza budżetowego na rok 1937 odczytany został przez p. Monsiora protokuł komisji rewizyjnej i udzielono zarządowi absolutorium po czym dokonano wyborów uzupełniających zarządu i komisji rewizyjnej.

Zarząd stanowią pp.: **Garliński, Kucharski, Gruszczyński, Korzeniowski, inż. Czarnecki, Strzelecki, Krawczyk, Sutkowski i St. Kowalski.** Komisja rewizyjna pp.: **Kozłowski, Monsior i Czechowski.**

W końcu przemawiały **p. Rudzka** w imieniu Związku Polskiego, która zwróciła się z apelem o zapisywanie się na członków tego Związku i **p. Krajewska**, przewodnicząca Związku Pań Domu w imieniu konsumentek o zakładanie nowych brakujących chrześcijańskich placówek handlowych.

Rozmowy przedstawicieli przemysłu metalowego

z przedstawicielami Związku metalowców

Wczoraj, jak zapowiadaliśmy, odbyły się w Tow. przemysłowców Zagłębia Dąbrowskiego bezpośrednie rozmowy przedstawicieli przemysłu metalurgicznego z przedstawicielami Związku metalowców w związku z wysunięciem przez Związek żądań zawarcia nowej umowy zbiorowej i podwyżki płac.

Przed południem odbyły się rozmowy przedstawicieli hutnictwa w osobach pp. dyrektorów: Landaua, Jaguczańskiego i Starkiewicza z przedstawicielami Związku, który reprezentowali sekretarz generalny p. Topinek, sekretarz Angier i szereg delegatów.

Po południu konferowali z przedstawicielami Związku przedstawiciele zakładów przetwórczych.

Przedstawiciele przemysłu oświadczyli na konferencji, że sytuacja w przemyśle metalowym Zagłębia Dąbrowskiego jest bardzo trudna i obecnie nie może być mowy o jakichkolwiek podwyżkach płac.

W związku z tą odpowiedzią Związek legatów w niedzielę na której omawiana gatów w niedzielę ,na której omawiana będzie sytuacja w przemyśle metalowym i powzięta odpowiednia decyzja.

O uzdrowienie samorządu

Uchwały Rady Miejskiej w Sosnowcu

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady miejskiej Sosnowca, całkowicie poświęcone omówieniu przebiegu obrad Związku miast polskich.

Sprawozdanie z obrad zdał Radca Szenk, dokładnie zapoznając radnych z omawianymi na zjeździe Związku miast bolączkami samorządów w Polsce. Poruszył więc sprawę zadłużenia miast polskich, obsługi długów, ustawy o uregulowaniu finansów komunalnych (ustawa ta była 43 razy nowelizowana, zostały więc z niej strzępy!), zwrócił wreszcie r. Szenk uwagę na stosunek władz administracyjnych do samorządu, niejednokrotnie za bardzo skrępowanego przez administrację państwową.

W końcu poruszył p. Szenk bolączki Sosnowca, a więc: sprawę niedostatecznego oddłużenia miasta (pożyczka ulenowska), znajdujących się w skandalicznym stanie wielu ulic, rzeźni miejskiej, targowiska itp.

Skończywszy swój obszerny referat, odczytał p. Szenk tekst uchwały w której Rada miejska solidaryzuje się z rezolucjami Zw. miast polskich, domagającego się otoczenia samorządu właściwą opieką państwa i uczynienia go pełnym samorządem. Uchwała zwraca również uwagę kompetentnych czynników na konieczność uregulowania finansów komunalnych.

Po dyskusji ,w której zabierali głos pp.: prez. Kaczkowski, Nowocień i Rakieć, Rada przyjęła tekst odczytanej przez p. Szenka uchwały, czym posiedzenie zostało zamknięte.

Niebywała frekwencja

na Targach Katowickich

Na Targach Katowickich ub. niedzieli panował niebywały ruch. Dzięki pięknej pogodzie już od wczesnego rana zaroiły się Targi zwiedzającymi. Ze wszystkich okolic Śląska i Zagłębia Dąbrowskiego ściągały tłumnie mniejsze i większe wycieczki, dziesiątki aut z województwa Krakowskiego i Kieleckiego zatrzymało się przed Targami, a ponadto wszyscy uczestnicy pociągów popularnych i imprez jakie odbywały się tej niedzieli w Katowicach odwiedzili Targi.

Między innymi przyjechała wielka wycieczka uczestników zawodów motocyklowych, które w tym dniu odbywały się w Wielkich Hajdukach, przybyły wycieczki zuchów, którzy mieli zlot wojewódzki w tym dniu na Śląsku, zjawiły się liczne organizacje kobiece z różnych stron w swych pięknych barwnych strojach, zaś największe nasilenie panowało między godziną 15 a 19.

Ścisk przy wszystkich wejściach był tak wielki, iż ludzie w kolejce musieli czekać na bilety, a autobusy i tramwaje przywoziły na tereny coraz to nowe tłumy publiczności.

Ub. niedzielę śmiało można zaliczyć do najbardziej udanych dla Targów. Frekwencja była imponująca wynosiła około 20 tysięcy osób, do czego w dużej mierze przyczyniła się wyrobiona opinja o znacznych rozmiarach i pięknych stoiskach tegorocznych IX Targów Katowickich.

Eksplozja zapalnika

spowodowała ciężkie poparzenie chłopca

Onegdaj między godz. 18—19 na hałdach należących do huty Bankowej w Dąbrowie Górniczej wydarzył się nieszczęśliwy wypadek, któremu uległ 12-letni chłopiec.

Na hałdach bawił się 15-letni Kudera Władysław, zam. na kolonii Ziorowa w Dąbrowie. Chłopiec w pewnej chwili znalazł zapalnik górniczy, który podniósł, a następnie wrzucił do żarzących się żużli.

Zapalnik eksplodował. Siedzący niedaleko ogniska 12-letni Piasecki Jan wskutek wybuchu zapalnika doznał ciężkich poparzeń całego ciała i twarzy.

W stanie groźnym przewieziono chłopca do szpitala w Dąbrowie.

Czego żądają kolejarze

Wydział Wykonawczy Zjednoczenia kolejowców polskich przeprowadził ostatnio na terenie Ministerstwa komunikacji szereg interwencyj m. in. w następujących sprawach: 1) Ustalenia pracowników czasowych, pełniących służbę na stanowiskach stałych lub przewidzianych etatem;

2) rozszerzenia dodatków nocnych na tych pracowników, którzy pełnią służbę w porze nocnej, a do tej pory dodatku tego nie otrzmują;

3) rewizji wymiarów urlopów wypoczynkowych;

4) przyjęcia do służby kolejowej b uczniów warsztatowych synów pracowników kolejowych, którzy stracili ciągłość pracy, przez służbę wojskową, bądź też wskutek redukcji;

5) zaległych postulatów poszczególnych kategorii pracown. uchwalonych na zjazdach Sekcyjnych i przedłożonych Min. komunikacji przez Wydział Wykonawczy;

6) przyznania dowodów i biletów dla dzieci rencistów;

7) pomocy dla rencistów w dyrekcjach zachodnich;

8) awansowania pracowników w szerszym zakresie i w półrocznych terminach;

9) ubrań ochronnych dla pracowników służby drogowej;

10) przyznania ubrań ochronnych z lepszego materjału;

11) skrócenia terminu noszenia niektórych części umundurowania i ubrań ochronnych;

12) uregulowania sprawy nadmierne go nakładania kar i przypisywania pracownikom do zwrotu powstałych strat;

13) pomocy lekarskiej dla rodzin emerytów.

PROGRAM RADIOWY

OSTATNI ROZDZIAŁ RADIOWEJ OPOWIEŚCI O CHOPINIE

W tegorocznym sezonie muzycznym Polskiego Radia jedno z bardzo ważnych miejsc zajmował cykl literacko muzyczny p.t. „Opowieść o Chopinie". W 17 audycjach odzwierciadlone zostało życie wielkiego muzyka polskiego. Tekst do tych audycyj opracowywany był przez wybitnych polskich pisarzy, jak: Kadena-Bandrowskiego, Iwaszkiewicza, Kuncewiczową i Hulewicza. Wykonanie utworów chopinowskich powierzono znanym pianistom, jak Spinalskiemu, Sztompce, Rabcewiczowej, Smidowiczowi, Lewieckiemu i innym. Jeszcze jeden wieczór tego niezwykle wartościowego cyklu odbędzie się dn. 26 bm. t.j. w środę o godz. 21 w opracowaniu Jarosława Iwaszkiewicza z udziałem Henryka Sztompki. Ostatni rozdział radiowej opowieści o Chopinie nosi tytuł „Dziedzictwo Chopina".

Koncerty utworów Chopina nadawane będą również w sezonie letnim w wykonaniu wybitnych chopinistów, polskich i zagranicznych.

„LAMENT KRÓLEWSKI"

Dnia 26 bm. o godz. 22.25 nadaje Polskie Radio poemat Witolda Hulewicza p.t. „Lament Królewski".

Rozpacz króla Zygmunta Augusta po śmierci ukochanej Barbary, ujęta została przez poetę w strofy liryczne, składające się na jedną wielką elegię. Poemat ten rozłożony przez radiofonizatorkę p. Marię Leszczyńską na głosy solowe i chóralne — wykona zespół artystów z Józefem Węgrzynem na czele, w reżyserii Leona Schillera. Specjalną muzykę skomponował Michał Kondracki. Będzie to audycja eksperymentalna z cyklu recytacyj symfonicznych w których słowo poetyckie łączy się organicznie z muzyką w jedną artystyczną całość.

ŚRODA 26 MAJA 1937 ROKU

6.00 Sygnał czasu i pieśń poranna. 6.03 Muzyka poranna. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka. 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Berlińska orkiestra filharmoniczna (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał czasu, hejnał. 12.03 Mała ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego. 12.50 „Mleko i ser w maju" — pogadanka. 13.00 Koncert życzeń. 13.15 Fragmenty z op. „Aida" Verdiego (płyty). 13.58 Wiadomości giełdowe. 15.00 Wiadomości gospodarcze. 15.15 Muzyka lekka. 15.35 Życie kulturalne Śląska. 15.40 Rewia piosenki (płyty). 16.10 Audycja dla dzieci starszych. 16.30 Zespół Pawła Rynasa. 17.00 „Marian Langiewicz" (w 50 rocznicę zgonu) — odczyt. 17.15 Koncert chóru „Echo" pod dyr. Adama Harasowskiego. 17.50 „Polskie ogrody botaniczne" — pogadanka. 18.00 Pogadanka aktualna. 18.10 Wiadomości sportowe. 18.20 „O zawodzie gospodyni" — pogadanka. 18.35 Michele Fleta (płyty). 18.50 Wskazówki dla rolników. 19.00 „Dzieci" — opowiadanie Heleny Boguszewskiej. 19.20 Koncert popularny w wyk. ork. Związku pracowników skarbowych w Katowicach pod dyr. Józefa Czaji. 19.40 „Kołłątaj o przyłączeniu Śląska do Polski" — odczyt. 19.50 „ZAGŁĘBIE DĄBROWSKIE MA GŁOS..." 20.35 „Setna Chwila Biura Studiów". 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 „Opowieść o Chopinie" — wieczór XVII w opr. Jarosława Iwaszkiewicza. Przy fortepianie Henryk Sztompka. 21.45 Wileńska ork. P. R. pod dyr. Władysława Szczepańskiego. 22.25 Eksperymentalny Teatr Wyobraźni: „Lament królewski" — słuchowisko na tle poematu Witolda Hulewicza. 23.05 „Stare przeboje".

Śmierć 5-letniej dziewczynki
POD KOŁAMI WOZU

Onegdaj po południu w Grodźcu wydarzył się tragiczny wypadek. Gdy furman Bijak zam. w Łagiszy jechał ul. Reymonta, nagle wybiegła na jezdnię 5-letnia Janina Motyka zam. przy tejże ulicy pod numerem 42.

Dziewczynka dostała się pod koła wozu, które zgniotły jej czaszkę.

Nieszczęśliwe dziecko poniosło śmierć na miejscu.

—oOo—

Pielgrzymka
DO POZNANIA

Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Częstochowie organizuje wyjazd pociągiem popularnym z Częstochowy do Poznania na uroczystości zakończenia Międzynar. Kongresu Chrystusa Króla i XVII Zjazd Katolicki.

Wyjazd pielgrzymki do Poznania z Częstochowy nastąpi w niedzielę dnia 27 czerwca, powrót we wtorek dnia 29 czerwca.

Koszta przejazdu z Częstochowy do Poznania i z powrotem wyniosą najwyżej 12 zł. 50 gr. Z miejscowości odległych od Częstochowy — miejsca wy jazdu pociągu — więcej nad 30 km., uczestnicy pielgrzymki otrzymają zniżkę dojazdową w wysokości 33 proc.

Zapisy na pielgrzymkę przyjmuje do dnia 5 czerwca br. Diecezjalny Instytut Akcji Katolickiej w Częstochowie, pl. Najśw. Marii Panny 64. Przy zapisie należy przesłać tytułem zadatku 5 zł. Wpłaty dokonać można osobiście lub przez PKO na konto Diecezjalnego Instytutu Akcji Katolickiej w Częstochowie nr. 68.960.

—oOo—

× **STOWARZYSZENIE STUDENTÓW AKADEMII GÓRNICZEJ W KRAKOWIE** tą drogą zwraca się z gorącym apelem do wszystkich swoich dłużników, aby zechcieli uregulować swoje zobowiązania w Sekcji Bratniej Pomocy.

SPORT

RKS ZAGŁĘBIE — SKS STARACHOWICE

Jutro o godz. 17.30 na stadionie miejskiego komitetu WF i PW w Dąbrowie odbędzie się pierwszy mecz z cyklu rozgrywek o mistrzostwo okręgu między mistrzem Zagłębia Dąbr. RKS Zagłębiem a mistrzem podokręgu kieleckiego SKS Starachowice.

50 CHIŃSKICH SOKOŁÓW NA ZLOCIE W KATOWICACH

Zlot sokołów w Katowicach zapowiada się niezwykle imponująco. Początkowo obliczano, że w zlocie weźmie udział około 5000 sokołów. Okazało się jednak, że liczba zgłoszonych do tej pory gniazd sokolich przekroczyła już ilość 50.000 członków związku z różnych miast polskich i z różnych krajów.

Na zlocie, jak już informowaliśmy, będą obecni sokoli z Niemiec, Francji, Stanów Zjednoczonych, Czechosłowacji. Obecnie nadeszło zgłoszenie od Zw. sokołów z Chin. Delegacja chińska w liczbie około 50 sokołów, przybędzie w strojach sokolich chińskich, przywożąc z sobą list z pozdrowieniami dla Polski od żółtego Smoka.

EUROPA — AMERYKA W BOKSIE

Bokserska reprezentacja Europy, w której występują Polacy Polus i Chmielewski, przybyła już do Chicago i rozegra mecz z Ameryką w piątek 28 bm., a według naszego czasu właściwie w nocy z piątku na sobotę.

—

Zawodowy bokser Edward Ran przegrał w Fort Hamilton (Ameryka) z Włochem Venturi w piątej rundzie przez k. o. Po tej porażce Ran postanowił definitywnie powrócić na stałe do kraju.

TRZY MECZE LIGOWE

W nadchodzący czwartek 27 bm. rozegrane będą trzy mecze ligowe: w Warszawie spotka się Warszawianka z Garbarnią, a w Krakowie Wisła z Cracovią i w Łodzi ŁKS z Pogonią.

DO MIŁOŚNIKÓW SPORTU TENISOWEGO

Od dłuższego czasu jest otwarty i uruchomiony doskonały kort tenisowy na terenie państwowej szkoły górniczej i hutniczej w Dąbrowie. Dostępny jest dla wszystkich po bardzo przystępnych cenach.

Policjant postrzelił bandytę
na ulicy w Sosnowcu

Wczoraj w godzinach rannych w Sosnowcu wydarzył się wypadek postrzelenia więźnia przez policjanta. Mianowicie gdy przez ulicę Przejazd w Sosnowcu posterunkowy P.P. prowadził do aresztu niejakiego Geca Mieczysława, znanego bandytę nożownika, ten w pewnej chwili rzucił się do ucieczki.

Posterunkowy po kilkakrotnym wezwaniu więźnia do zatrzymania się, które nie odniosło skutku, strzelił do niego, ciężko go raniąc.

Gec został przewieziony do szpitala, gdzie wskutek odniesionej rany zmarł.

Podkreślić należy, że Gec był swego czasu skazany na długoletnie więzienie za zabójstwo, za usiłowanie zabójstwa, za liczne kradzieże, wreszcie za szereg napadów nożowych.

2 i pół miliona zł strat
ponieśli rolnicy w powiecie Olkuskim

W dniu wczorajszym specjalna komisja szacunkowa, w skład której wchodzili: komisarz ziemski, agronom powiatowy i personel OTO. i KR. zakończyła obliczenia strat, spowodowanych przez straszną burzę gradową na terenie całego powiatu Olkuskiego.

Ogólne straty w zasiewach wynoszą zł. 2.501.892.

Zasiewy zniszczone zostały na przestrzeni 10.273 ha.

PCK. W AKCJI POWODZIOWEJ

Zarząd PCK. w Olkuszu wydelegował na tereny dotknięte klęską powodziową swego instruktora, p. L. Juszczyka, pod kierownictwem którego wyruszyła do najbardziej dotkniętych okolic tj. Prądnika Korzkiewskiego, Swawoli, Nowej Wsi i Januszowic (w dolinie prądnickiej) dwa patrole ratownicze PCK., — zaopatrzone w żywność i środki opatrunkowe dla udzielania pozostającym bez dachu nad głową i środków do życia — doraźnej pomocy.

ŻYCIE GOSPODARCZE

Eksport węgla w pierwszej połowie maja r.b.

W pierwszej połowie maja r.b. eksport węgla kamiennego w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia zmalał o 35 tys. ton do 425 tys. ton.

Spadek wywozu dotyczył rejonu śląskiego, z którego wywieziono 363 tys. ton, czyli o 36 tys. ton mniej w porównaniu z przeciętną za połowę poprzedniego miesiąca, natomiast eksport z rejonu dąbrowskiego wzrósł o 1.000 ton do 62 tys. ton.

Wywóz węgla na rynki środkowo-europejskie utrzymał się w mniej więcej na poziomie przeciętnej za połowę poprzedniego miesiąca i wynosił 25 tys. ton.

Eksport na rynki skandynawskie wzrósł o 22 tys. ton do 159 tys. ton, przy czym wzrosły wysyłki do wszystkich krajów, objętych tą grupą rynków prócz Norwegii, do której wywóz znacznie spadł. W ciągu omawianego okresu węgla na rynki bałtyckie nie eksportowano.

Na rynki zachodnio - europejskie wywieziono ogółem 103 tys. ton wobec 108 tys. ton przeciętnie za połowę kwietnia, spadek wywozu dotyczył Belgii, Szwajcarii, eksport bowiem do Francji i Holandii wzrósł. Eksport na rynki południowo - europejskie znacznie spadł mianowicie o 39 tys. ton do 52 tys. ton. przy czym eksportowano węgiel jedynie do Włoch.

Wywóz na rynki pozaeuropejskie na ogół kształtował się korzystnie i wynosił 36 tys. ton wobec 32 tys. ton przeciętnie za połowę kwietnia. Wzrost wysyłek do tej grupy rynków został wywołany wzmożonym wywozem do Egiptu i Afryki. Wysyłki do w. m. Gdańska, jak również odbiór węgla okrętowego — kształtowały się zniżkowo.

Przeładunek węgla w portach Gdynia — Gdańsk w okresie sprawozdawczym w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia, zmalał o 48 tys. ton do 375 tys. ton, z czego na Gdynię przypada 257 tys. ton, czyli o 21 tys. ton mniej a na Gdańsk 118 tys. ton, zatym o 27 tys. ton mniej — w porównaniu z przeciętną za połowę kwietnia.

Kronika gospodarcza

ILE SPÓŁDZIELNI ISTNIEJE W POLSCE Spółdzielczość w Polsce notuje znaczny postęp. W dniu 1.I.1934 roku liczyliśmy 11.762 spółdzielni, dnia 1 stycznia 1936 r. — 11.475, w w dniu 31 grudnia — 12.068; polskich — 7.215, żydowskich — 768, ukraińskich i ruskich — 3.305, niemieckich — 780. Są to spółdzielnie, należące do związków rewizyjnych.

LICZBA SPÓŁDZIELNI ŻYDOWSKICH W POLSCE SPADA. W dniu 1 stycznia 1934 roku było zarejestrowanych w związkach rewizyjnych 1.005 spółdzielni żydowskich, w dniu 1 stycznia 1936 roku — 774, w dniu zaś 31 grudnia 1936 roku — 768.

SKUP TRZODY CHLEWNEJ NA WYWÓZ DO NIEMIEC. Eksporterzy rozpoczęli już na terenie województw Wileńskiego i Nowogródzkiego skupywanie trzody chlewnej, przeznaczonej na wywóz do Niemiec w ramach umowy kontyngentowej. Kontyngent bieżący wynosi około 2.000 sztuk i od kontyngentu z ubiegłego miesiąca jest większy prawie o 30%. Kontyngent kwietniowy bowiem wynosił 161.000 kg., na maj zaś podwyższono go do 225.000 kg. Trzoda skupywana jest bezpośrednio od rolników na spędach w różnych punktach województw Wileńskiego i Nowogródzkiego. Stosunkowo najwięcej żywca zakupują eksporterzy w województwie Nowogródzkim, zwracając uwagę, aby zakupywany żywiec był najlepszej jakości.

GIEŁDA PIENIĘŻNA

W obrotach pozagiełdowych: rubel srebrny 1.40, 100 kopiejek w bilonie rosyjskim 0.60.

Dewizy: Holandia 290,40, Bruksela 89,08, Kopenhaga 116,60, Londyn 26,11, Nowy Jork 5.28 Oslo 131,20, Paryż 23,68, Praga 18,38, Sztokholm 134,65, Zurych 120,80.

Papiery procentowe: 4 proc. poż. konsolid. (odcinki większe) 54.25 (drobne) 53,25, 7 proc. poż. stabilizacyjna 370,00, 3 proc. poż. prem. inwest. I em. 63.75, II em 64,75, 4 prc. państw poż. prem. dolarowa 39,75, 6 proc. poż dolarowa 54,63

Akcje: Bank Polski 102,00, Ostrowiec seria A 23,00, seria B 23,50, Warsz. Tow. fabr. cukru 29.25, Lilpop 12,50, Starachowice 29,50.

KRONIKA ZAWIERCIA

Zatrudnienie bezrobotnych

W niedługim czasie z terenu miasta Zawiercia zatrudnionych zostanie ponad 200 bezrobotnych, którzy z otrzymanego dodatkowego kredytu (32 tys. zł.) przyznanego przez p. min. Kościałkowskiego zarządowi miejskiemu wyjadą do robót przy obwałowywaniu Wisły. Poza tym wczoraj Magistrat przyjął do pracy 50 osób.

—oOo—

× **OSOBISTE.** Wczoraj bawił w Zawierciu generalny sekretarz KSMM. diecezji częstochowskiej, ks. Franciszek Strugała.

× **Z ŻYCIA KSMMŻ.** W nadchodzącą sobotę w sali Domu ludowego TAZ w Zawierciu o godz. 8 wiecz. odbędzie się zebranie opiekunów KSMMŻ. w Zawierciu, połączone z szeregiem atrakcji kulturalnych. Zarząd prosi miejscowe społeczeństwo katolickie o przybycie na tą imprezę, która jest godną poparcia.

× **U BAUERERTZA STRAJK TRWA** Strajk okupacyjny robotników fabryki b-ci Bauerertz trwa nadal i robotnicy nie opuszczają terenu fabrycznego. Strajk ma przebieg spokojny.

× **CO ZROBIĆ Z SARENKĄ?** W tych dniach na terenie myśliw. w Blanowicach pod Zawierciem schwytano 3-letnią sarenkę, którą chciano ofiarować zarządowi miejskiemu w Zawierciu. — Zarząd miejski jednakże odmówił przyjęcia sarenki, gdyż nie ma jej gdzie ulokować, bowiem park miejski nie nadaje się na „zwierzyniec".

× **Z ŻYCIA ZW. POWSTAŃCÓW ŚLĄSKICH.** Staraniem Związku Powstańców śląskich powiatu Zawierciańskiego wspólnie ze Zw. b. ochotników armii polskiej, w ub. niedzielę ks. kanonik Bol. Wajzler wygłosił ciekawy odczyt pt. „Historia walk o ziemie śląskie". — Dodać należy, że ostatnio Związek powstańców śląskich w Zawierciu prowadzi ożywioną działalność organizacyjną.

KRONIKA OLKUSZA

× **GOSPODARSTWO W ZGLISZCZACH.** We wsi Przychody, gm. Kidów spłonęło onegdaj całe gospodarstwo Jana Pustułki.

Oprócz domu i zabudowań gospodarczych, spaliły się dwie jałówki, 6 świń, drób, narzędzia rolnicze i sprzęty domowe. Ogólne straty wynoszą ok. 10 tys. złotych.

„ORZEŁ" — Tylko raz kochała.

× **ŻYDZI „PROTESTUJĄ".** Onegdaj oprócz Olkusza, o czym donosiliśmy, żydzi pozamykali sklepy na jedną godzinę tj. od 12 do 13 w południe w Sławkowie i Wolbromiu.

W DOMU LITERATA

— Wyobraź sobie, wracam do domu i zastaję Jasia zajętego darciem moich manuskryptów.
— Masz tobie, trzyletni bąk umie już czytać?

Z CAŁEJ POLSKI

36 ŁABĘDZI W ZATOCE PUCKIEJ

Pomiędzy Kępą Swarzewską a nasadą półwyspu Helskiego pod Wielką Wsią zagnieździło się większe stado dzikich łabędzi w liczbie 36 sztuk. Od lat nie notowano na tym odcinku zatoki tych pięknych królewskich ptaków, któ re o ile nie zostaną przetrzebione przez myśliwych, lub wypłoszone przez letników, osiedlą się na dobre, tym bardziej iż rybacy stwierdzili, że wysiadują one młode.

ECHA ZABÓJSTWA MIN. PIERACKIEGO

Sąd okręgowy karny we Lwowie rozpatrywał sprawę o łączny wyrok w procesie terrorystów OUN. Eugeniusza Kaczmarskiego, skazanego w procesie warszawskim o współudział w zamordowaniu śp. min. Pierackiego na 12 lat więzienia oraz za inne przestępstwa — na 15 lat więzienia i Romana Myhala zasądzonego w Warszawie na 12 lat, a we Lwowie za działalność antypaństwową na dożywotnie więzienie. Trybunał ogłosił wyrok skazujący Kaczmarskiego na łączną karę 15 lat więzienia oraz utratę praw na lat 10, a Romana Myhala na łączną karę dożywotnie więzienie i utratę praw na zawsze.

ZATONĄŁ NA OCZACH KOLEGÓW ?

Podczas kąpieli w jeziorze Chełmżyńskim, zatonął 12-letni Jerzy Siudziński zam. w Chełmży, pow. Toruński. Siudziński odpłynął dość daleko od brzegu i w pewnej chwili znikł pod wodą. Ponieważ uchodził wśród kolegów za dobrego pływaka sądzono, że chce nurkować i nikt mu nie pośpieszył na ratunek. Dopiero po dłuższej chwili zorientowano się w sytuacji, lecz było już za późno. Zwłok chłopca dotychczas nie wydobyto.

WALKA O TRATWĘ NA POGRANICZU POLSKO-LITEWSKIM

Na rzece Mereszance w pow. wileńsko trockim, naprzeciwko wsi Mieleżany, Litwini pod osłoną litewskiej straży granicznej usiłowali spławić drzewo. Gdy jedna z tratew dotarła do brzegu polskiego, litewska straż graniczna usiłowała przeciągnąć ją na swoją stronę. Żołnierze KOP-u zaprotestowali przeciwko temu i wezwali straż graniczną litewską do odstąpienia na brzeg litewski. Wobec tego, że straż litewska, nie usłuchała wezwania, oddano do niej trzy strzały. Strażnicy zbiegli. Jeden z nich został lekko ranny w rękę. Tratwa pozostała na brzegu polskim.

SPŁONĘŁA CAŁA WIEŚ

W osadzie Miedzna w pow. węgrowieckim onegdaj o północy kiedy cała osada pogrążona była we śnie w zabudowaniach jednego z gospodarzy wybuchł ogień, który wskutek silnego wiatru przeniósł się na sąsiednie zabudowania. Wkrótce niemal cała osada stanęła w ogniu. Akcja ratunkowa była niezmiernie utrudniona, ponieważ ogień rozprzestrzeniał się jednocześnie w kilku kierunkach. Pożar strawił sto kilkadziesiąt gospodarstw, oraz domy zajmowane przez funkcjonariuszy policji tamtejszego posterunku, którzy nie zdołali uratować swego mienia. Sto kilkadziesiąt osób straciło całkowity swój dobytek. W płomieniach zginął 64-letni Konstanty Obulus, właściciel domu, podczas ratowania swego dobytku. 10 osób uległo ciężkim poparzeniom.

Lecznicze własności BRZOZY

Już starożytni przypisywali temu drzewu cudowne własności rozpuszczania kamieni nerkowych. Dzięki temu brzoza uzyskała nazwę „Nerkowego drzewa Europy". Sok brzozowy również upiększa i wydelikatnia cerę. Wrzody znikają pod wpływem działania przykładanych liści i kory tego drzewa.

Wiosna jest okresem, w którym powinno się wydobywać sok brzozowy, przechowując go potym, jako środek kosmetyczny. Dla uniknięcia utlenienia się soku, należy doń dodać kilka kropel oliwy.

§ Z SALI SĄDOWEJ §

Półtora roku więzienia za groźby

W Sądzie pracy toczyła się sprawa między Teofilem Góreckim, lat 42, zamieszkałym w Będzinie przy ul. Górniczej 46 a fabryką kabli i drutu w Będzinie.

W związku z tym Górecki usiłował nakłonić niektórych świadków, by zeznawali w jego sprawie przeciwko fabryce. Między innymi groził ślusarzowi Emanuelowi Dudzie (Rudniki, powiat Zawiercie), że urżnie mu głowę, jeśli ten zezna na jego niekorzyść.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał go za to na półtora roku więzienia z zawieszeniem na 4 lata.

Nożowe porachunki

Między 24-letnim Kazimierzem Przybyłą, zamieszkałym w Będzinie przy ul. Bocznej a Władysławem Nowakiem z Będzina (ul. Podzamcze 53) od dłuższego czasu trwały zatargi na tle porachunków osobistych.

Wreszcie Przybyła postanowił w oryginalny sposób zlikwidować zatarg. Oto wysłał do mieszkania Nowaka dziewczynkę, by go na chwilę wywołała z mieszkania. Gdy Nowak wyszedł przed dom Przybyła zranił go kilkakrotnie nożem.

Sąd okręgowy w Sosnowcu skazał Przybyłę na 9 miesięcy więzienia z zawieszeniem na 3 lata.

Skazanie akuszerki

Sąd okręgowy w Sosnowcu rozpatrywał sprawę akuszerki będzińskiej Eudoksji Didduk zamieszkałej przy ul. Gzichowskiej 84, oskarżonej o niedozwolone praktyki.

Diddukowa została skazana na 1 rok więzienia.

Epidemia jaglicy
klęską społeczną

Dwaj wielcy polscy uczeni, profesorowie Uniwersytetu Jagiellońskiego, dr. Emil Godlewski, były naczelny komisarz do walki z epidemiami i dr. Kazimierz Majewski, profesor okulistyki podnieśli ostatnio w prasie fachowej alarm z powodu groźnej w skutkach epidemii, która gwałtownie szerzy się w Polsce Jest to epidemia jaglicy, czyli egipskiego zapalenia oczu, cierpienia bardzo przewlekłego, ciągnącego się latami, dającego w ostatecznym efekcie upośledzenie wzroku lub nawet jego utratę. Jaglica jest cierpieniem ludzi biednych, a przytym brudnych i ciasno mieszkających. Jej druga nazwa, egipskie zapalenie oczu pochodzi stąd, że choroba ta jest ogromnie rozpowszechniona w Egipcie. Angielski lekarz Mac Callan stwierdził, że w Egipcie na jaglicę choruje 51 procent dzieci!

Chory często wcale nie podejrzewa, że u niego rozwija się to ciężkie cierpienie, którego jedynymi zazwyczaj objawami, we wstępnym okresie, jest łzawienie, wydzielina z oczu i nieznośny światłowstręt. Powieka górna nieco opada a brzegi powiek czerwienieją i grubieją. Na ich wewnętrznej powierzchni wykrywa badający lekarz jagliczne grudki, przypominające ziarenka jagieł sago, lub żabiej ikry. Jaglica jest cierpieniem zakaźnym, do tej pory nie zdołano jednak wykryć wywołującego ją zarazka.

Ta uporczywa i groźna zarazem choroba, ze względu na ślepotę, do której może doprowadzić, rozpowszechniła się w Polsce w ostatnich dziesiątkach lat w sposób zastraszający i co gorsza dalej się rozpowszechnia. Urzędowe statystyki wykazują, że w Polsce liczba chorych na jaglicę przekracza już pół miliona osób. Zdawałoby się, że skutkiem gorszych warunków higienicznych więcej chorych będzie na wschodnich rubieżach Rzeczypospolitej. Tymczasem równie wiele, a może jeszcze więcej osób na jaglicę choruje na Pomorzu, na Podkarpaciu i w województwie Łódzkim.

Skutkiem ogólnego zubożenia, a przede wszystkim niedoceniania groźnych następstw choroby tylko około 150 tysięcy chorych na jaglicę leczy się. Reszta, to znaczy około 350 tysięcy chorych, pozbawiona jest wszelkiej pomocy lekarskiej.

Ten stan rzeczy wymaga natychmiastowych środków zaradczych. Sfery lekarskie widzą je w zwiększeniu ilości zakładów zajmujących się leczeniem jaglicy i udostępnieniu ich najbiedniejszym przez pokrywanie kosztów leczenia przez Państwo, oraz w zwiększeniu ilości przychodni przeciwjagliczych, z których obecnie korzysta tylko jedna piąta część chorych. Oczywiście w parze z tymi postulatami idzie żądanie wyszkolenia odpowiedniego personelu dla tych zakładów i przychodni.

Związek poszukiwaczy złota

W Holandii powstał niezmiernie oryginalny związek, mianowicie poszukiwaczy złota. Nie mniej nie należy przy puszczać, aby na terytorium Holandii odkryto jakieś nowe pokłady złota Przyczyną założenia tego związku stała się mała wysepka na morzu Północnym, (niedaleko Terschellingen). Od dłuższego czasu morze wyrzucało na brzeg kawałki złota, a nawet złote monety. Zaczęto badać przyczynę tego zjawiska.

Niegdyś w pobliżu brzegów Holandii zatonęło kilka okrętów. W ich liczbie był statek „Lutine", który wiózł 18 milionów guldenów złotem. Pod wpływem prądów podmorskich oraz stałego naporu fal piasek na dnie morza nie mógł zasypać zatopionych okrętów. Rozpadają się one na części, a ich ładunek rozsypuje się po dnie morskim. Po każdej gwałtowniejszej burzy, wzburzone fale wyrzucały na brzeg złote monety.

Związek poszukiwaczy złota postanowił wydobyć zatopiony cenny ładunek. Pierwsze prace już się rozpoczęły. Zakupiono wielką ilość mocnych aparatów dla nurków, potrzebnych do przeprowadzenia poszukiwań na dnie morskim, zorganizowano punkty obserwacyjne na brzegu.

Od chwili, gdy związek przystąpił do swoich prac morze „zbuntowało się" nie wyrzuciło bowiem więcej ani jednej złotej monety, ani jednej choćby najmniejszej sztabki tego szlachetnego kruszcu.

Historyczny grób
Z 1914 R.

Na polach gminy Mołotków, gdzie w październiku 1914 r. rozegrała II Brygada Legionów pamiętną bitwę z wojskami rosyjskimi, dokonano obecnie niezwykłego odkrycia. Oto chłopi miejscowi w poszukiwaniu broni i amunicji podczas kopania w polu natrafili na nieznaną zbiorową mogiłę, w której znajdowały się szczątki żołnierzy legionowych, poległych w bitwie mołotkowskiej.

W czasie prac ekshumacyjnych wydobyto z tej nowej mogiły szkielety 22 Legionistów oraz szczątki mundurów, maciejówek i t. d. Ponadto znaleziono przy jednym ze szkieletów portfel, należący, jak widać z papierów do legionisty Kwaśniewskiego.

Uroczyste przeniesienie szczątków nastąpi w październiku br. do specjalnie wybudowanego grobu, jako w rocznicę bitwy mołotkowskiej.

Taniec chroni
PRZED MORSKĄ CHOROBĄ

Jak donoszą z Chicago najskuteczniejszym lekarstwem przeciwko chorobie morskiej jest taniec. Przekonano się o tym w roku 1925, w czasie wycieczki amerykańskich studentów i lekarzy na Morzu Śródziemnym. Taniec na pokładzie jest nie tylko rozrywką, ale pozwala poza tym na pewne zniwelowanie kołysania się statku, co jak wiadomo jest przyczyną choroby morskiej.

Dla nietańczących istnieje inny sposób unikania choroby morskiej, polegający na stosowaniu krótkich, głębokich wdechów i wydechów. Powietrze należy wciągać nosem a wypuszczać ustami.

Krótki, silny wdech po powolnym wydechu pozwala na opanowanie ruchów przepony, których nieregularność jest główną przyczyną choroby morskiej. Pięć takich wdechów i wydechów w ciągu pół godziny zapobiega skutecznie chorobie.

8-godzinny dzień pracy
DLA... ZWIERZĄT

W Indiach, w mieście Mussori, wydała prefektura policji rozporządzenie, na mocy którego nie wolno przedsiębiorcom zmuszać do pracy zwierzęta pociągowe i juczne dłużej niż 8 godzin na dobę. Ciężary przewożone przez zwierzęta juczne nie mogą przekraczać wagi $2^1/_2$ centnara. Rozporządzenie to okazało się podobno niezbędne wobec przeciążania zwierząt pracą.

880 miln. funtów spadku?

W prasie zagranicznej ukazały się znowu wiadomości o olbrzymim spadku w wysokości 880 milionów funtów, jaki pozostawił Paweł Strzelecki z New Yorku, odkrywca wielkich złóż złota w Australii. Gazety podają również, jakoby Strzelecki zakupił w swoim czasie dla Polski wielkie obszary w stanie Victoria, w których osiedli się ma 25.000 rodzin polskich.

W innej formie wiadomości o tym spadku ukazały się już wcześniej w prasie polskiej.



Zdjęcie przedstawia zgliszcza rafinerii spirytusu „Akwawit“ w Poznaniu, która spłonęła całkowicie przed kilku dniami. Pożar powstał od uderzenia pioruna w jeden ze zbiorników spirytusu.

Kara sądowa
NA RATY

Sędziowie w Ameryce zdobywają się niekiedy na oryginalne wyroki. Sędzia w Newhaven sądził sprawę pijaka, oskarżonego o awantury w stanie opilstwa i o stawianie oporu władzy. Wyrok brzmiał: 3 miesiące więzienia. Sędzia dodał jednak: podsądny będzie odsiadywał tylko trzy dni w tygodniu, aby rodzina jego, którą utrzymuje ze swych zarobków nie cierpiała głodu. Wykonanie wyroku na raty uzależnił sędzia poza tym od pilnego przepracowania wolnych trzech dni w tygodniu, oraz od spędzania przez podsądnego nie dzieli w domu rodzinnym. W ten sposób pijak odcierpi zasłużoną karę, uchroni rodzinę od nędzy i jednocześnie przez dłuższy czas uniknie demoralizującego wpływu szynku.

Największy zegar
NA ŚWIECIE

Na lotnisku w Durbanie w Natalu znajduje się zegar-olbrzym. Jest on umieszczony tak, aby ze samolotów można było łatwo zobaczyć, która jest godzina. I tak jest istotnie, średnica tego zegara wynosi bowiem 70 metrów. Cyfry godzin są ułożone z dużych czarnych kamieni, odbijając bardzo ostro od białego tła. Wskazówki są również doskonale widoczne. Nocą silne światło oświetla cyfry i wskazówki, ułatwiając orientowanie się lotników. Zegar w Durbanie jest jedynym na świecie, co do swego przeznaczenia, konstrukcji, jak również co do wielkości.

PODOBNO...

— Mówią, że masz dużo długów.
— Ach, mój drogi to plotka, którą rozpowszechniają moi wierzyciele.

DROBNE OGŁOSZENIA



JEDWABNY KOSTIUM

Letni kostium z grubego, węzełkowatego jedwabiu o nadzwyczaj dobrym kroju. Oryginalne jest zapięcie przy szyi uwydatniające fantazyjnie haftowany wsad. Malutka okrągła czapeczka przybrana ptaszkami doskonale harmonizuje z całością, rękawiczki są także ozdobione małym ptaszkiem.

SOSNOWIEC — Redakcja: Piłsudskiego nr. 4 Tel. 61064. Skrytka pocztowa 62. Administracja: Piłsudskiego 4. Tel. 61073

Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11 — 1 i od 6 — 7.

Rekopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia: Wiersz milimetrowy jednołamowy: na I-ej stronie, względnie przed tekstem 1 zł.; w tekście 60 gr.; za tekstem 45 gr. Ogłoszenia drobne do 20 wyrazów 10 gr. za wyraz, ogłoszenia drobne zawierające ponad 20 wyrazów 20 gr. za każdy wyraz. Szerokość szpalt 70 mm: w niedzielę i święta 25% drożej. Układ tabelaryczny 25% drożej. Numery dowodowe płatne. Za terminowy druk oraz przestrzeganie miejsca Administracja nie odpowiada.

SERYJNE DROBNE OGŁOSZENIA.
Po 10 wyrazów w każdem kosztują:
30 drobnych ogł. 20 zł.
20 drobnych ogł. 13.00 zł.
10 drobnych ogł. 7.00 zł.
5 drobnych ogł. 4.00 zł.
Za każdy wyraz dodatkowy d... e po 5 g.

Oddziały „Kurjera Zachodniego“: BĘDZIN, Malachowskiego 7, tel. 7.13.91.—DĄBROWA Krótka 11, tel 680.19—GRODZIEC, Kiosk p. Łacińskiego—KIELCE, Sienkiewicza 43 ŁAZY. Władysław Jaworski. — OLKUSZ, Rynek, kiosk p. Kordaszewskiego. — STRZEMIESZYCE, księgarnia W. Bagińskiej — ZAWIERCIE, 3-go Maja 29. — ZĄBKOWICE, kiosk p. Krupy. — ŻARKI, Fr. Cacoń. — MYSZKÓW, kiosk St. Jaworskiego. — PILICA rynek, Jaworski. — CZELADŹ, Wieczorkowa, Staszica 27, KAZIMIERZ — PORĄBKA, ul. Wiejska 13, Leon Mączka

REDAKTOR NACZ. STEFAN ARNOLD. — — DRUK „KURJERA ZACHODNIEGO“ W SOSNOWCU, PIŁSUDSKIEGO 4. — REDAKTOR ODP. HENRYK STRYJEWSKI.